Nr. 21. **Sobota, 27 Stycznia 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty mianował nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu we Lwowie, dr. Jana Bołoz-Antoniewicza, konserwatorem centralnej komisyi dla badania i utrzymywania zabytków sztuki oraz pomników historycznych.

Dnia 24 stycznia 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu VI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 12. Ustawę z dnia 31 grudnia 1893 roku, zawierającą przepisy o ustanowieniu kierowników i dozorców w przemyśle górniczym.

Nr. 13. Ustawę z dnia 1 stycznia b. r. w sprawie sprzedaży kilku nieruchomości będących własnością państwową w obrębie gminy podatkowej Cheb (Eger) a to na rozszerzenie tamtejszego dworca kolejowego.

Nr. 14. Ustawę z dnia 1 stycznia b. r. względem uzyskania środków na budowę instytutu anatomiczno-fizyologicznego dla Uniwersytetu we Lwowie.

Nr. 15. Ustawę z dnia 7 stycznia b. r., w sprawie polepszenia płac dygnitarzy i kanoników przy metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych kapitułach Kościoła katolickiego, obrządku rzym., greck. i ormiańskiego.

Nr. 16. Ustawę z dnia 7 stycznia b. r., w sprawie zmiany §. 1 ustawy, z dnia 13 kwietnia 1890 roku (Dz. u. p. nr. 65) o polepszeniu kongruy rzymsko-kat. i greckokatolickich eksponowanych wikaryuszów.

Nr. 17. Ustawę z dnia 7 stycznia b. r.. w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 kwietnia 1890 r. (Dz. u. p. nr. 66) o polepszeniu kongruy eksponowanych grecko-wschodnich wikaryuszów w Dalmacyi.

Nr. 18. Ustawę z dnia 12 stycznia b. r., co do sprzedaży i obciążenia znajdujących się w używaniu zarządu wojskowego przedmiotów nieruchomej własności państwowej, oraz co do użycia uzyskanych z tej sprzedaży kwot.

Nr. 19. Ustawę z dnia 12 stycznia b. r., w sprawie sprzedaży i obciążenia niektórych przedmiotów nieruchomej własności państwowej, znajdujących się w używaniu zarządu wojskowego.

Nr. 20. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 12 stycznia b. r. w sprawie zastosowania taryfy traktatu cłowego do maszyn importowanych w pojedyńczych częściach składowych.

Nr. 21. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z d. 13 stycznia b. r., względem urządzenia ekspozytury królewskiego głównego urzędu cłowego w Zagrzebiu.

Nr. 22. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z d. 15 stycznia b. r., względem urządzenia królewsko węgierskiej ekspozytury cłowej w Mezőtelegd.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Począwszy od dnia 1 lutego 1894 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

Czas feryj parlamentarnych jest w Anglii zawsze czasem politycznych rozpamiętywań, epoką obliczania rezultatów walk już dotychczas stoczonych i zbierania sił do nowych zapasów. Więc też i teraz, podczas tej miesięcznej przerwy w pracach angielskiego parlamentu, która ma się zakończyć już w d. 12 lutego, — stronnictwa, przedewszystkiem zaś dwa te wielkie stronnictwa: torysów i whigów, zastanawiają się nad rezultatami osiągniętymi dotychczas i pracują nad przygotowaniem sobie nowych terenów do walki parlamentarnej. A stronnictwo ministeryalne nie może być zadowolone z bilansu swej pracy, — z odroczeniem bowiem parlamentu tem wyraźniej zarysował się pewnik, iż wyniki zamkniętej niedawno sesyi, mimo iż ona rok cały niemal zajęła, — są wielce niezadowalające, są więcej niż wątpliwe.

Gladstone, za pomocą ścisłej dyscypliny swego stronnictwa zdołał wprawdzie utrzymać różnorodną swą a nieznaczną większość parlamentarną w karbach, równocześnie jednak nie potrafił doprowadzić do skutku pomysłów swoich, mimo, iż ze zwartą, zaledwie o kilkadziesiąt głosów mniej liczną a potężną wpływem swoim na opinię publiczną opozycyą torysów, postępował wprost bezwzględnie, ignorując zupełnie jej powagę i prawa. Opinia publiczna w Anglii stanowczo ma mu to za złe, i powszechnie poczytuje za wielki błąd, za błąd, który w niedalekiej już może przyszłości przy najbliższych wyborach, zemści się na samym Gladstonie, czy też na jego stronnictwie. Powszechnie czynią zarzut Gladstonowi z tego, iż dla kwestyi irlandzkiej nie tylko zaniedbał wszystkich innych żywotnych spraw z dziedziny polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa, zapełniwszy ośm miesięcy pracy parlamentarnej samym bilem irlandzkim, ale że także dla przeprowadzenia teg bilu w Izbie gmin użył środka tak przeciwnego duchowi parlamentaryzmu angielskiego jak tłumienie wolności słowa i dyskusyi parlamentarnej za pomocą t. zw. klotury. Ten sposób postępowania osiwiałego premiera rozgoryczył w wysokim stopniu opinię publiczną w Anglii przeciw niemu, a rozgoryczenie to zwiększyła jeszcze okoliczność, że Gladstone, oparty na tej większości, jaką mu dają wyłącznie głosy irlandzkie, wbrew zdaniu zatem przeważnej części społeczeństwa i wyborców samej Anglii, Szkocyi i Walii, usiłował prawo Izby lordów do zakładania *veto* przeciw uchwałom Izby gmin, a zatem także i zasadniczą podstawę konstytucyi angielskiej, przełamać, a przeciw samej Izbie lordów wielką zainaugurować kampanię. Usiłowania jego w tym kierunku pozostały wprawdzie bezskutecznemi, to jednak wyborcy angielscy nie zapomną o tem, iż whigowie myśleli o obaleniu Izby wyższej, — a że usposobienie ogółu zmieniło się w Anglii już teraz na niekorzyść whigów, dowodzi tego bardzo wymownie znany rezultat wyborów uzupełniających w Horncastle, gdzie kandydat konserwatywny, — mimo, iż przeparty w Izbie gmin bil o radach kościelnych miał zjednać dla whigów sympatyę włościańskich wyborców, z których właśnie prawie wyłącznie składa się okręg Horncastle'a, — wybrany został obecnie o wiele znaczniejszą większością od tej, którą uzyskał był poprzednik jego, w lipcu r. 1891. Dotychczasowe bile, które Gladstone prze-

---

49)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Kiliński z żoną poczuwali się również do obowiązku oddania ostatniej przysługi zmarłej. Stara Feliksowa niemal do rodziny należała, wszyscy ją znali i odwiedzali często za życia. — Kiliński wielkim był ulubieńcem staruszki, oczy jej się śmiały gdy wchodził do jej izdebki, co rzadko się zdarzało, bo zbyt wiele miał do czynienia.

Dla niego śmierć starej sługi ma donioślejsze znaczenie. — Gdyby nie ona, do dziś dnia nie byłby wiedział, kto był jego ojcem. — Przecież myśl ta dręczyła go ustawicznie, — była to myśl tajona starannie przed ludźmi; nikt nie przypuszczał nawet jak bardzo człowiek ten cierpiał nad niewytłómaczoną zagadką swego istnienia.

Trudno powiedzieć, jak się buntował na jedną z najbardziej wołających o pomstę do nieba niesprawiedliwości.

Nie chciał i nie mógł pogodzić się z myślą, że jemu imienia ojca wymówić nie było wolno, bez rumieńca wstydu.

Za co miał się wstydzić? sam nie wiedział boć nie on był winien. Wstydził się jednak, — czuł się upokorzonym nad wszelki wyraz, choć nie mógł znieść w sobie upokorzenia tego.

Nie śmiał pytać. Pamięć o matce byłaby go zawsze powstrzymała. — Czuł się pariasem w społeczeństwie, — myśl ta była wiecznie jątrzącą się raną w sercu jego.

Byłby z fanatyzmem podniósł krucyatę przeciwko takiemu barbarzyństwu. Do nieba posyłał krzyk buntu i zgrozy na niesprawiedliwość i krzywdę, która jemu i jemu podobnym dzieje się na świecie. — Rodzić się wydziedziczonym — i wstydzić się za rodziców swoich!

Nie śmieć imienia ich wymówić, — nie śmieć głośno nazwać matki swojej z obawy by dwuznacznego uśmiechu na twarzy bliźniego nie spostrzedz.

Zanadto czytał, — zanadto rozważał, by się z takiem uprawnionem bezprawiem godzić. — Nie znosił myśli tej, — nie pojmował jak ludzie pseudo-cywilizowani mogą z zimną krwią patrzeć na okrucieństwa, pociągające za sobą ciężkie materyalne i moralne następstwa na życie całe.

Pomimo wewnętrznego a bezsilnego szamotania się na taki barbarzyński stan rzeczy, nie miał żadnej nadziei, by kiedyś dojść prawdy; bo jakże jej miał dochodzić?

Rozumiał i to także, że choćby sam dowiedział się o tajemnicy swego pochodzenia, nie da mu to żadnych praw. — Stanowisko jego nie zmieni się w niczem.

A jednak prawdy łaknął, — byłby oddał część życia, by się dowiedzieć, kto był ojcem jego. — Ani przypuszczał gdy wchodził w kilka miesięcy po swem ożenieniu, do izdebki starej Feliksowej, że nadeszła dla niego chwila ważna bardzo, której pragnął całemi siłami.

Staruszka przyjęła go z radością, jak zwykle. Mówił do niej a ona wpatrzoną była w niego jak w tęczę. Widocznie tajemnica którą dźwigała od tylu, tylu długich lat gniotła ją zbytecznie. a może też bezwiednie prawie wyrwało jej się słów kilka; choćby chciała je cofnąć, już nie mogła a następstwem ich było że Kiliński zmusił ją do całkowitego wyznania.

Gdy mu się tak przypatrywała z rozczuleniem matki, wyszeptała ledwie dosłyszanym głosem:

— Mój Jezusieńku! jaki on też do swego ojca podobny, jak miał te lata!

Kilińskiemu krew cała uderzyła do głowy, zerwał się z miejsca, staruszki ręce w swe dłonie pochwycił gorączkowo:

— Co wy mówicie Feliksowa! — zawołał zdławionym głosem. Powtórzcie jeszcze! Wy wiecie! powtórzcie! musicie powiedzieć.

Aż się stara przelękła iskrzących oczu młodego człowieka. Trzęsła się ze strachu i nie miała sił ust otworzyć.

Przecież gdy ochłonęła, gdy on zaklinał ją, błagał, prosił, po ręku całował, by mu wyjaśniła zagadkę jego pochodzenia, nie miała już serca odmówić.

— Matka twoja zakazała mi — tłómaczyła się na swoje usprawiedliwienie — przysięgłam! Ano chce pan, toć pan ma i prawo wiedzieć, niech tam już Bóg najwyższy osądzi. Matka harda była! oj! bardzo harda, zanadto, — nie wiem, jak taka mogła się dać zgubić. Bóg rozum odebrał, czy co?

I kiwała głową staruszka, wspominając dawno minioną historyę, a Kiliński z twarzą na której krew wytrysnąć chciała, słuchał uwag o matce, nie mogąc i nie umiejąc jej bronić.

— Ale bo też — prawiła staruszka — trzeba było znać starszego pana, kiedy to jeszcze był młody! Żadna się nie ostała.

Kiliński ostatnich wyrazów nie słyszał już. Całe znaczenie życia jego w pierwszych słowach się mieściło. Już teraz pojął nareszcie.

Więc ojcem jego był ojciec Czesława. „Starszy pan“ jak go ludzie nazywali, wspominając dawne czasy.

Staruszka raz pchnięta na tory wspomnień mówiła dalej, nazywając młodego człowieka to po imieniu, gdy się zapomniała, to znów panem go tytułując.

— Matka twoja hardą była! Umarła dwa lata po twojem narodzeniu. Ja jedna wiedziałam. Musiała się komuś zwierzyć, bo cóż miało począć biedactwo? Ale od pana nic przyjąć nie chciała. Jak ztąd poszła, kiedy się już ze wstydem ukryć nie mogła, tak tyleśmy o niej wiedzieli. Dopiero, gdy śmierć poczuła niechybną, to do mnie napisała, że jej chłopiec sam jeden na świecie zostanie, że dla siebie to nic nie chce od sprawcy jej nieszczęścia, ale dziecka zostawić nie może głodowi na ofiarę, więc że list wysyła nie tylko do mnie, ale i do pana, by mu polecić maleństwo.

Spłakałam się, bom ci lubiła niebogą, dobre to było i śliczne, — tylko takie smutne jakieś. — Trochę domem zawiadywała, trochę pani towarzyszyła. — Od małości wychowaną była pod okiem państwa, — a że starsza pani, Panie świeć nad jej duszą, nie łatwa była kobieta, — kapryśna, dumna, — ot, zwykle wielka pani, więc to biedactwo niewesołe miało życie. Ani wiedziała, gdzie jej miejsce, czy w salonie, czy między służbą. Ładna była to panicze „nadskakiwały“ ale najbardziej gdy wyrosła, to już pan kręcił się koło niej; z oka nie spuszczał. — Dobry był dla niej to go i pokochała.

Jak go też pokochała a on jej spokoju nie dał, to się i źle skończyło. — Ja sobie zaraz myślałam „będzie bieda“. — Ano, — bieda była. — A nikt nie wiedział. Pan się okrutnie bał pani, — pani była zazdrosna. kiedy już jawne było światu, że dziewczyna wstydu się najadła, byłby rad usunąć ją z przed oczu pani.

Mój ty Jezu! co ona łez wylała niebога! to i skąpaćby się w nich można.

Ale najgorzej to ją już bolało, że się pan dla niej zmienił, że jej się chce pozbyć. Aż tu w końcu pani spostrzegła co się święci i wypędziła sierotę. Gdyby nie ja, to biedactwo byłoby uśmierciło się nieochybnie. Poszła do spowiedzi, — stary proboszcz — co to już teraz tak jak i ja, jedną nogą w grobie, — pocieszył, o śmierci myśleć nie dał. A znowu był tu pański przyjaciel wielki, dawny rządca, to on jej pomógł i schronienie na czas choroby znaleźć, — i z głodu umrzeć nie dał, tylko pieniądze posyłał. — Widzi mi się, od pana zapomogę dla niej dostawać musiał, tylko ona od pana nic nie byłaby przyjęła. Aż jej się i zmarło z tej wielkiej zgryzoty. — Ciebie na probostwo odwieźli jacyś dobrzy ludziska; proboszcz dał organiścinie do odchowania, a dawny rządca płacił, — tylko nie on, a widzi mi się, że starszy pan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prowadził, nie utwierdzają sympatyi dlań wśród wyborców, owo zaś postępowanie, przeciwne duchowi konstytucyi angielskiej, którą zaznaczyliśmy powyżej, do reszty ją zachwiewa. To też w szeregach zwolenników Gladstone'a widać pewnego rodzaju zaniepokojenie, podczas gdy opozycya z niecierpliwością wygląda nowej sesyi, spodziewając się, że przyniesie ona rozwiązanie Izby gmin i nowe wybory, które w obecnej chwili niezawodnie niemal wypadłyby na korzyść torysów.

Ale chociaż powodem błędów Gladstone'a i zachwiania się stanowiska jego jest jego polityka irlandzka, to jednak polityka ta ma także jeden dodatni i olbrzymiego znaczenia rezultat. Oto jakkolwiek bil irlandzki Gladstone'a w dzisiejszej swej formie jest wyborcom angielskim niesympatyczny, to jednak nie ulega wątpliwości, iż dzięki Gladstone'owi stosunek Irlandyi do Anglii musi uledz reformie i przybrać charakter zadośćuczynienia za historyczne krzywdy, Irlandyi przez Anglię wyrządzone.

Sprawy sejmowe.

(*Założenie Muzeum imienia Matejki*).

(§) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem wniesione zostały dwie petycye, które zasługują na bliższe omówienie.

Pierwsza petycya pochodzi od komitetu ku uczczeniu pamięci Jana Matejki, o subwencyę z funduszów krajowych na zakupno pamiątek po ś. p. Janie Matejce do założenia się mającego Muzeum jego imienia. Petycyę tę, którą wniósł poseł Stanisław hr. Tarnowski starszy, podpisali imieniem komitetu pp. hr. Andrzej Potocki, prezydent m. Krakowa Friedlein, Franciszek Sięk, dr. H. Jordan, Stefan Muczkowski, dr. Lesław Boroński, M. Sokołowski i P. Stachiewicz.

Komitet podnosi w swej petycyi, że gdy po całym kraju rozeszła się wieść o nagłej śmierci Jana Matejki, po pierwszem wstrząśnieniu bolu i uświadomieniu żałoby, powstały zaraz, wszędzie dwa pytania: jak go pochować i jak jego pamięć utrwalić, działanie jego na dalsze pokolenia przedłużyć? Na głosy pytające, jaki mu pogrzeb należy, odpowiedział kraj, biorąc na siebie zaszczytny obowiązek oddania znakomitemu synowi ostatniej posługi. Kirowe chorągwie nie poznikały jeszcze z wież i ulic miasta, w którem się Matejko urodził, oddawał trudom i skonał, a po całej Polsce mówiono już głośno, czem go uczcić? Budziła się potrzeba hołdu, złożonego podniosłej sztuce, nieskazitelnej duszy, nieprzygasłej miłości, niemal bezprzykładnej, a pełnej wzoru pracowitości Jana Matejki. Rodziło się pragnienie, aby i późniejszym wśród nas pokoleniom, które dorastają i róść będą, przekazać nasze dawne, wytrwałe, w ciągu lat i wypadków ustalone uwielbienie dla potężnego malarza i niezłomnego patryoty, przekazać zarazem cały zasób siły, zapału i prawdy, które dwa pokolenia w pracach jego znalazły. Bo wraz z uczuciem ogromnego żalu, rosła ocena niepowrotnej straty. Bo w epoce coraz nowych klęsk, kiedy nam już żadna sztuka nie dawała coraz nowych zachęt i pokrzepień, Matejko trwał nieustannie w dawnem kochaniu, ufności i czci lepszych wieków. W szeregu ludzi z dwóch ostatnich pokoleń nikt po za nim nie umiał artystycznie wypowiedzieć, co kocha cały naród. W epoce zwątpień, zachował wiarę równie prostą jak potężną. W dniach, gdyśmy poznali, że tylko prawdzie wolno wskazywać społeczeństwu drogi, on był miłośnikiem, znawcą, odtwórcą prawdy, heroldem prawdy dziejowej, opowiadaczem zrazu smutnych i wstydliwych, potem dumnych i szlachetnych wypadków. Był zawsze szczerym i żadnym prawdy w obec samego siebie i to stanowi jego artystyczną wielkość; był zawsze szczerym, gorzkim, lub tryumfującym w obec narodu i tem się tłómaczy fakt, że natchnionego artystę uznano za wielkiego obywatela. W ostatnich latach życia powoływał on cały naród przed swoje sztalugi zanim wymalował uroczysty dzień konstytucyi, wzywający wszystkie stany do narodowego życia, przedstawił piękne i proste postacie ludowe w nieznanej dotychczas na naszych płótnach powadze, bohaterstwie i sile. Nareszcie w dniach, kiedy pamięć o nas gubi się po świecie, on przebił mur chiński, głuchą ścianę milczenia i tam, dokąd nasza pieśń nie doszła, gdzie marło echo legendy o naszem męstwie, zaniósł naraz świadomość polskiej narodowości, życia, polskiej sztuki.

Mało dbały o samego siebie, chciał, aby sława nasza przypominała się obcym i swoim na ścianach dużych gmachów. „Hołd pruski" przeznaczył na Wawel; malował „Joannę d'Arc", z nadzieją, że polski ten obraz będzie kiedyś darem, złożonym Francyi; scenę „Wiedeńskiej odsieczy" zawiesił w stolicy chrześciańskiego i artystycznego świata, na murach Watykanu. Wreszcie, w gmachu sejmowym umieszczono „Konstytucyę 3-go maja".

Komitet podnosi następnie w swej petycyi, że zawiązał się w celu ochrony i skupienia artystycznej spuścizny po Matejce. Za najwłaściwszą ramę dla zbioru dzieł i pamiątek uznano dom, w którym się artysta urodził, gdzie żył, tworzył, i gdzie go śmierć zastała. Myśl przyjęła się odrazu, i składki popłynęły tak licznie, że można już dziś przypuścić, iż dom Matejki stanie się własnością narodową, iż, jak słynniejsze grody, Florencya lub Norymberga, będzie miał Kraków dom swego malarza, który, jak wielcy, dawni, obcy artyści, był swego miasta niepospolitą chlubą. Należy tylko podobnie, jak się to stało w tych artystycznych stolicach, zamienić dom malarza na muzeum jego prac i pamiątek. Wśród bogatej spuścizny po Matejce, istnieje przedewszystkiem poważny zbiór historycznych polskich strojów, rynsztunków i przyborów, posiadających nietylko wartość pamiątkową, do osoby zgasłego mistrza przywiązaną, ale mogących nadal służyć uczniom tej krakowskiej Szkoły sztuk pięknych, której sława kierownika tyle użyczyła rozgłosu i blasku. Bez silnego moralnego poparcia, bez materyalnej pomocy ze strony Reprezentacyi kraju, komitet nie może ufać, aby społeczeństwo wytrwało w ofiarności, aby udało się zebrać dostateczne fundusze na zakupno domu Matejki i utworzenie muzeum, godnego jego pamięci.

Komitet wniósł tedy do Sejmu petycyę o wyznaczenie kwoty conajmniej 10.000 zł. na zakupno szkiców, rysunków i pamiątek po śp. Matejce, przeznaczając je na własność Muzeum imienia Matejki, pomieszczonego w zakupić się mającym jego domu, z zastrzeżeniem, że z powyższych strojów, rynsztunków i przyborów będą mogli korzystać uczniowie krakowskiej Szkoły sztuk pięknych.

(*Petycya członków Rady szkolnej kraj. o wyznaczenie dotacyi dla wdowy po ś. p. Zyg. Sawczyńskim.*)

Drugą petycyę wnieśli do Sejmu członkowie Rady szkolnej krajowej pp. J. E. ks. Jerzy Czartoryski, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni Chamiec, ks. dr. Rudolf Lewicki, Bazyli Ilnicki, dr. T. Gerstmann i Aleks. Barwiński, o wyznaczenie dożywotniego dodatku do emerytury rządowej dla wdowy po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim.

W petycyi podnoszą członkowie Rady szkolnej kraj., że ś. p. Zygmunt Sawczyński, jako nauczyciel i dziennikarz, jako pisarz i mowca, jako poseł sejmowy i deputowany do Rady państwa, jako członek Rady szkolnej krajowej i prezes Towarzystwa pedagogicznego, starał się nawiązać naszą tegoczesną pracę około podniesienia szkolnictwa do tradycyj dziejowych, przekazanych nam przez przeszłość. Cały szereg uczniów jego z gimnazyum, pracuje dotąd na różnych stanowiskach w kraju, a jeszcze liczniejszy tych, którzy kształcili się pod nim w seminaryum, poświęca siły swe służbie krajowej w szkołach ludowych. Wszyscy zaś zgodnie przyznają, że potężnemu wpływowi jego osobistości wiele zawdzięczali i zawdzięczają, że żywe jego słowo wywierało doniosły wpływ na kierunek ich myśli i na wyrobienie charakteru. Liczniejszym jeszcze jest zastęp tych, którzy kształcili się na jego pismach, łączących w sobie gruntowność studyów pedagogicznych z rozwagą formy. Wielu zaś takich właśnie, którzy nie kształcili się pod nim bezpośrednio w szkole, wyznają się uczniami jego na polu pedagogiki.

S. p. Sawczyński głosił słowem i pismem zasadę, że wychowanie młodego pokolenia w każdem społeczeństwie musi opierać się na podstawach religijnych i narodowych. Tego stanowiska bronił zawsze: w młodych latach jako dziennikarz, później jako poseł sejmowy, wybitnie jako deputowany do Rady państwa, gdy przy uchwaleniu zasadniczych ustaw szkolnych wykazywał, iż szkoły w rozległej i z różnych historycznych jednostek złożonej Monarchii, nie mogą być urządzone według jednej modły. W tym samym duchu działał bez przerwy w stanie nauczycielskim, w Towarzystwie pedagogicznem, w najwyższej krajowej magistraturze szkolnej, której od jej powstania aż do swej śmierci przez ćwierć wieku był członkiem, mianowanym przez Najj. Pana, a proponowanym przez Wydział krajowy. Bronił tam zawsze zasady samorządu krajowego w sprawach szkolnych.

Członkowie Rady szkolnej krajowej proszą tedy, ażeby Sejm uznał te zasługi i wyznaczył dotacyę wdowie po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim.

(*Fundacya hr. Stanisława Skarbka*).

Zamknięcie rachunków fundacyi hr. St. Skarbka za rok 1891, przedłożone przez Wydział krajowy Sejmowi, wykazuje, że na rok 1891 preliminowano w majątku obrotowym dochody w sumie 287.717 zł. 62 ct., wydatki w sumie 294.307 zł. 79 ct.; preliminowano przeto wydatki większe od dochodów o kwotę 6590 zł. 17 ct.

Według zamknięcia rachunków z roku 1891, uzyskano w dochodach sumę 349.709 zł. 32 ct., zaś wydatki wynosiły 345.603 zł. 9 ct., — uzyskano przeto nadwyżkę dochodów w sumie 4106 zł. 9 ct.

Rzeczywisty wynik gospodarski jest tedy korzystniejszy w porównaniu z budżetem o 10.696 zł. 26 ct.

Ogólny bilans majątku fundacyi wraz z należącymi do niej funduszami wykazuje stan majątkowy fundacyi z końcem r. 1891 w sumie 3,359.397 zł. $4^1/_2$ ct., w porównaniu z rokiem 1890 okazuje się przyrost majątku o kwotę 6490 zł. 78 ct.

Sejmy krajowe.

Sejm czeski odrzucił wczoraj wszystkimi głosami przeciwko głosom Młodo- i Staroczechów żądanie posła Podlipnego, aby wniosek jego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Pradze przydzielić osobnej komisyi.

Komitet przedwyborczy niemieckich wielkich posiadaczy wzywa wyborców niemieckich z kuryi większych posiadłości, aby

---

7)

PIĘKNA LOU.

II.

(Ciąg dalszy).

Nie mówiąc ani słowa więcej, stary pogalopował do bydła wraz z Bancroftem. W nie więcej jak dziesięć minut, rozrzucili we dwóch część palisady nad rzeką, i zwierzęta rzuciły się z chciwością do wody.

Natychmiast, jak Bancroft zauważył, że dość się napiły, wskoczył z koniem w wodę i spędzać je zaczął. Bydło usłuchało teraz z łatwością; naprzód pędził stary a poły szerokiego jego szarego surduta powiewały s obu stron. W pół godziny potem Bancroft spędził już wszystkie bydło do *corralu*, a stary liczył je zwolna i z uwagą. Było trzysta sześćdziesiąt i trzy sztuk.

Z *corralu* skierowano się już wprost do Eureki. Ale droga przez łąkę ciągnęła się wzdłuż rzeki, przy której żadnej baryery nie było. W skutek gorąca i kurzawy bydło wkrótce znowu było spragnione, i trzeba było całej energii Bancrofta, aby je powstrzymać, by się do rzeki nie rzuciło. Parę razy o mało że nie został sam z koniem wrzucony w wodę, tak się zwierzęta tłoczyły. Prawdziwą było mu ulgą, gdy po czterech mniej więcej godzinach drogi przybyli do miasteczka. Wtedy, za pozwoleniem starego, puścił biedne zwierzęta do wody, gdzie napoiły się ile tylko same chciały, a on tymczasem czekał, z twarzą, potem okrytą, siedząc na koniu, zadyszany. Ani słowa nie zamienili ze starym przez cały czas tej operacyi, po skończeniu której Bancroft spędził bydło na brzeg, i popprowadzili je przez uliczki, na podwórzec, gdzie się waga znajdowała. Stary zastał tam swego kupca: ale natychmiast, gdy ten ostatni spojrzał na woły, parsknął śmiechem.

— Cóżto! Widzę, że dałeś im się napić wody, ile tylko zapragnęły, ale ja nie kupuję wody zamiast mięsa. Nie, mój panie, zaręczam, że mi się ani śni!

— Rozumiem to doskonale, — odparł stary poważnie, — ale droga była długa i pełna kurzu, i dlatego pozwoliłem, żeby się napiły wody na wybrzeżu.

— Bardzo dobrze! — odpowiedział kupiec, na pół rozbrojony tem wyznaniem, które posłużyło staremu lepiej, niż każde kłamstwo. — Spuścisz mi pan pięćdziesiąt funtów na każdej sztuce, na rachunek tej wody, którą wypiły.

— Nie zdaje mi się, żeby jej było tak dużo. Krowa nie jest wstanie wypić więcej, niż dwadzieścia funtów wody.

I przez blisko pół godziny targ trwał, ku głębokiemu oburzeniu Bancrofta. Nareszcie zgodzono się, że po trzydzieści funtów odciągniętych zostanie za wodę, którą każde zwierzę pochłonęło. W kilku minut potem bydło zostało zważone i pieniądze wypłacone. Potem stary oświadczył, że może gwracać do domu. Bancroft w milczeniu zwrócił swego konia i pojechał za nim. Był oburzony tymi układami, i rodzajem zadowolenia, które wyczytał na twarzy starego. W miarę, jak przebywali miejsca, w których umęczone bydło dało mu się najbardztej we znaki, gniew jego potężniał i wybuchał nagle.

— Słuchajcie, stary Conklinie! — zawołał. — Zdaje mi się, że uważacie się za chrześcianina. Patrzycie na mnie z góry, ponieważ nie jestem członkiem kościoła. Tymczasem z zimną krwią solicie trawę przez dni kilka, aż dopóki bydło nie szaleje z pragnienia, a potem męczycie je, pędząc wśród upału, obok wody, której pić im nie pozwalacie, i kłamiecie człowiekowi, kupującemu, i oszukujecie go. Wiecie tak dobrze jak ja sam, że każde z tych zwierząt wypiło conajmniej sześćdziesiąt litrów wody; to znaczy, że wzięliście około dolara więcej, niż się należało za każdą głowę. Oto, jakim chrześcianinem jesteście! Nie dbam o takich chrześcian, i skoro tylko będę mógł, dom wasz opuszczę. Wstydzę się, żem nie powiedział temu kupcowi, iż go oszukujecie; wydajemi się, jakbym był wspólnikiem waszego oszukaństwa.

Podczas gdy młodzieniec mówił, stary patrzył ciągle uparcie na niego. Twarz jego mieniła się kilkakrotnie, ale nie odpowiedział ani słowa. W godzinę później dotarli do sadu przed domem, i skierowali się wprost do stajni. Oczyściwszy swego konia i nasypawszy mu kukurudzy, Bancroft wracał do swego pokoju. Na schodach domu spotkał miss Conclin, ale szybko uwolnił się od niej:

— Nie mogę rozmawiać teraz, Lou, rzekł. Jestem strasznie zmęczony i myśli zebrać nie potrafię. Muszę wypocząć. Pomówię z tobą po kolacyi; zlituj się, nie zatrzymuj mnie.

Wierzerza dnia tego przeszła w milczeniu. Stary nie przemówił ani słowa, młodzi zatopili się w rozmyślaniu, a nieustanne starania mrs Conclin w celu zawiązania rozmowy odnosiły skutek tylko wtedy, gdy zwracała się do Jaka. Mrs. Conclin zresztą, rzadko kiedy udawało się to co przedsięwzięła. Była to kobieta mniej więcej pięćdziesięcioletnia, a na twarzy jej pozostały jeszcze ślady dawnej urody, choć czas zagasił ogień spojrzenia i świeżość płci; z latami stawała się coraz bardziej chudą. Co do jej charakteru, przedstawiał on dziwną mięszaninę ruchliwości i chwiejności. Była to jedna z tych istot, które mają passyę wtajemniczać obcych w swoje domowe sprawy. Mało cenione przez tych, z któremi lepiej się znają, szukają one chociażby cienia sympatyi u osób zimno-grzecznych lub po prostu ciekawych. Zanim spędził dzień cały w ich domu, Bancroft znał już ze wszystkimi szczegółami całe przeszłe życie pani Conclin: ojciec jej był posiadaczem wielkiej fermy w Amherst-County, Massachusetts, dzieciństwo jej i młodość upłynęły bardzo szczęśliwie: „Przez cały rok trzymaliśmy najętego lokaja, a w lecie miewaliśmy ich ośmiu do dziesięciu, a przy tem, choć może dziś pan temu nie zechce wierzyć, byłam zawsze najpiękniejszą na wszystkich zebraniach".

Opowiadała jak Dave, mąż jej, przybył na praktykę gospodarską do jej ojca, i pokochała go pomimo jego „nieprawowierności". Opowiadała także nawrócenie Dave, który zdecydował się za namową jednego pastora przenieść się do Kansas i namówił ją by mu towarzyszyła. Historya stawała się patetyczną, gdy rozpoczęła opowiadanie o ciężkiem życiu, jakie wiedli początkowo w lasach, o swojej samotności i strachu nieraz. Widocznie biedna kobieta nie była stworzoną do tak surowej egzystencyi. Skarżyła się, że stary nigdy nie pojmował i nie dzielił jej uczuć; gdyby nie to, wszystko lżej zniosę by się dało! Małżeństwo nie jest takiem, jakiem młode dziewczęta je sądzą — nigdy nie była tak szczęśliwą jak w domu swego ojca!... Płaczliwa jej nieśmiałość uderzała Bancrofta jak coś niezrozumiałego. Nie pojmował, że tak samo jak drzewko, więdnie i ginie pod cieniem rozłożystego dębu, tak samo natura słaba musi się wyczerpać w towarzystwie energicznego i zamkniętego w sobie charakteru. Podczas dni pełnych niebezpieczeństwa, w ciągłej samotności, siła woli starego, ciągle mu potrzebna, nie dozwoliła mu zniżyć się do żony i uzyskawszy ją dla swoich planów i zamiarów, uczynić jej lżejszym ciężar nowego życia.

„Stary nigdy o niczem ze mną nie mówił". Taką była wieczna skarga pani Conclin, a samotność zabiła w niej zwolna wszelkie uczucia z wyjątkiem próżności. Sposób, w jaki się ta próżność objawiała irytował osobliwie starego, a trochę także i jego córkę nie umiejących zrozumieć jak można gruntować swoją osobistą wartość na przywilejach odebranego wychowania. Z tego wypływa, że Mrs. Conclin była tylko niewygodnym cieniem w swoim własnym domu.

Tego wieczora, wysiłki jej ku zawiązaniu wspólnej rozmowy, uwydatniały jeszcze jaskrawiej milczące usposobienie obecnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się wstrzymali od głosowania przy wyborze uzupełniającym do Sejmu krajowego.

Sejm morawski na ostatniem posiedzeniu zajmował się sprawą szkół ludowych. Dyskusyę otworzył Namiestnik Spens-Boden, który przemawiał częścią po niemiecku, częścią po czesku. Podniósł on, że od roku 1871 przybyło na Morawach w miastach 89, a po wsiach 558 szkół ludowych. W tym czasie przybyło nadto 23 ochronek i 92 ogródków dla dzieci. Wydatek na szkoły ludowe wzrósł z 1,181.000 na 2,198.000 zł. W końcu Namiestnik zapewniał, że rozwój szkół obu narodowości otoczy równą opieką. W toku dalszej dyskusyi dr. Koudela wykazywał, że liczba czeskich szkół ludowych jest niedostateczną i uskarżał się, że w okręgowych Radach szkolnych zasiadają w okręgach o mięszanej ludności, a nawet w czysto czeskich osoby nie znające języka czeskiego. W końcu Sejm uchwalił 2.429.359 zł. na cele szkół ludowych.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 24 stycznia.

(Koniec parlamentarnego zawodu p. Masaryka. — Proces „Omladiny").

(xx) Wczoraj w piseckim okręgu odbył się wybór uzupełniający w miejsce prof. Masaryka, który w skutek znanego zatargu osobistego z p. Juliuszem Gregrem, złożył mandat poselski do Rady państwa. Wybrany kandydat młodoczeski, profesor gimnazyalny Kurz. Niemal połowę głosów otrzymał b. poseł staroczeski, dr. medycyny Steidl. chociaż tutejsze stronnictwo staroczeskie, obstawając przy abstynencyi, nie poparło jego kandydatury. Jeżeli pomimo tej abstynencyi p. Steidl otrzymał przeszło 400 głosów, świadczy to, że w kołach wyborczych zaznacza się powoli pewien zwrot. Napomykano zrazu, że p. Masaryk, złożywszy mandat który w r. 1891 otrzymał jako kandydat stronnictwa młodoczeskiego, wystąpi jako kandydat samodzielny. Zapowiedzi te nie ziściły się. Prof. Masaryk doskonale wiedział, że walka z kandydatem młodoczeskim była daremna. Niejednokrotnie podnosiłem, że tak zwane stronnictwo „realistów", będące rzeczywiście tylko kółkiem kilkunastu młodych profesorów, nie posiada wcale tego wpływu, który mu czasem na podstawie mylnych informacyj przypisywano w dziennikach wiedeńskich. Panowie ci, którym nie można odmówić pewnych zdolności, mogli odegrać rolę tylko w szeregach bądź to stronnictwa staroczeskiego, bądź młodoczeskiego. Właściwie byli oni więcej zbliżeni do pierwszego, niż do drugiego. Z pierwszem łączył ich pewien realizm polityczny i wstręt do ochlokracyi; do drugiego zaprowadziła ich skłonność do krytyki i ambicya. I tak rola polityczna realistów skończyła się. Pp. Kaizl i Kramarz znikają w szeregach stronnictwa młodoczeskiego, p. Masaryk, który pragnął odegrać w tem stronnictwie rolę reformatora i złamać autokracyę p. Juliusza Gregra, widział się zmuszony porzucić trybunę parlamentarną i powrócić do — filozofii.

Proces „omladińców" dotąd nie przyniósł żadnych dramatycznych epizodów. Prawie wszyscy oskarżeni odwołują zeznania, które uczynili przed policyą a potem przed sędzią śledczym, i to pod pretekstem, że te zeznania były „wymuszone". W każdym razie pierwotne te zeznania kilkudziesięciu oskarżonych, zawierały mnóstwo szczegółów nie tylko względem organizacyi „Omladiny", lecz także co do różnych demonstracyj tudzież osób, które wzięły w nich główny udział, jak w projekcie strącenia pomnika Św. Jana z Wełtawy, albo przy znieważeniu pomnika na Nabrzożu. Wobec kilkudziesięciu protokołów tego rodzaju, zeznania Mrvy tworzą tylko bardzo drobny epizod i nie stanowią wcale, jak to rozgłaszano, głównej podstawy aktu oskarżenia. Kilku z podsądnych oświadczyło, że Mrva, gdyby żył, odwołałby wszystkie swe zeznania. Jest to rzeczą bardzo prawdopodobną, gdy zważymy, jak solidarnie wszyscy inni oskarżeni cofają swe zeznania. Trudno tylko zaprzeczyć oczywistym faktom, że przez rok wydarzały się nieustannie demonstracye uliczne, i to według wyraźnego planu.

Obok Holzbacha, który według aktu oskarżenia odgrywał główną rolę w „Omladinie", stanowisko przywódcy „młodzieży postępowej" sam przypisuje sobie dr. Rasin, który też niewątpliwie inteligencyą góruje nad innymi. W ogóle jednak pomiędzy oskarżonymi omladińcami panują chaotyczne pojęcia. I tak jeden z nich twierdził, że jest socyalistą „chrześciańskim", a równocześnie zapytany o wyznanie, oświadczył, że jest bezwyznaniowym. Jedni z nich nazywają się sami postępowcami, inni patryotami, inni patryotycznymi socyalistami, inni socyalnymi demokratami, inni, jak n. p. najstarszy z nich Jelinek, wyłącznie kierują się swoim „rozumem"; nie uznawają żadnej powagi etc. Dokładnego rozróżnienia tych pojęć trudno też domagać się po młodzieńcach, z których przeszło 50 nie skończyło jeszcze 20-go roku życia, i z których niejeden bez ogródki oświadcza przed trybunałem, że podczas śledztwa zmienił swe „stanowisko polityczne". Żałować tylko trzeba, że agitacya radykalna tych chłopców z warstatów i kantorów wywabiła na ulicę celem demonstracyi i innych wykroczeń.

Co do organizacyi tajnego związku, której plan zawierają także papiery, zabrane u Holzbacha, kilku oskarżonych twierdziło, że Mrva wyczytał to w powieści „Rinaldo Rinaldini". Dr. Rasin na wczorajszem przesłuchaniu zaprzeczył temu i oświadczył, że Mrva czerpał z romansu Sabiny, wydanego w nr. 70 pod tytułem: „Ożywione groby," gdzie na stronie 75 czytamy: „Orgiano doniósł mi, że posiedzenia sekcyi odbywają się rzadko i tylko z ważnych przyczyn, że jednak w organizacyi nastała już zmiana w tym kierunku, iż sekcye rozpadają się na „ręce" o 5 „palcach" (członkach) a że ci pięciu mogą się znosić pomiędzy sobą. Dodał, że on sam jest wielkim palcem (prezesem) jednej ręki i że już jutro zejdziemy się publicznie w kawiarni." Według twierdzenia dr. Rasina, Mrva więc wiadomości o organizacyi zaczerpnął nie z rzeczywistych stosunków Omladiny, lecz z powieści Sabiny. Zachodzi tylko pytanie, zkąd niezależnie od Mrvy, zaczerpnęli wiadomości o „palcach" Holzbach i inni? Może także z Sabiny, ale toby jeszcze nie tworzyło dowodu, że tej organizacyi nie zastosowano istotnie do „Omladiny."

Rzeczą zresztą ciekawą, że wymieniony Sabina, autor także libretta „Prodana Nevesta" i swego czasu gorący mowca na mityngach radykalnych, w r. 1873 przez klub młodoczeski jako tajny agent policyi został uroczyście skazany na — przejażdżkę do Rossyi, zkąd niebawem powrócił do Pragi.

Cesarz Wilhelm i ks. Bismarck.

Po głośnej wymianie depesz we wrześniu między Güns a Kissingen, powiedział ktoś, że jest ona najwymowniejszym z biuletynów lekarskich: że świadczy tylko o ciężkiej chorobie ks. Bismarcka i o łatwej do zrozumienia chęci cesarza zapobieżenia temu, by były kanclerz nie zszedł z tego świata jako zakulisowy widz opozycyi w cesarstwie. Okazało się, że to zdanie było trafnem, a chwilowo rozbudzone nadzieje dawnej bismarkowskiej gwardyi przygasły szybko. Ożyły dziś na nowo, lecz prawdopodobnie przygasną tak samo jak przed kilkoma miesiącami. Wszystkie doniesienia dzienników zgadzają się w tem, że nie ma mowy o powrocie ks. Bismarcka do rządów. Również nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby miała nastąpić jaka zmiana w kierunku polityki niemieckiej. Hr. Caprivi wiedział o zamiarze cesarza zbliżenia się do Bismarcka i sam za tem przemawiał.

Przeważna część pism omawia całe zajście w sposób umiarkowany, a nawet chłodny. Znane *Hamb. Nachrichten* ograniczają się do jaskrawego opisu nastroju, jaki zapanował w Izbie na wiadomość o misyi adjutanta Moltkego. „Kiedy wieść ta rozeszła się, opróżniła się niemal zupełnie sala, a tymczasem liczne grupy posłów w foyer omawiały doniosłość tak ważnego faktu. Wszyscy byli pod wrażeniem jakby zbliżającego się zwrotu. Nie potrzeba dodawać, że wśród partyj, które niegdyś stanowiły parlamentarną podporę bismarckowskiej polityki, zapanowało radosne wzruszenie. W parlamencie zakończył poseł narodowo liberalny Eynern swoją mowę podczas dyskusyi nad budżetem następującemi słowy: „Wśród zamętu ostatnich dni spogląda lud z nadzieją na zapowiedziane bliskie przybycie ks. Bismarcka, które ratunek przynieść ma narodowi..."

Wczoraj rozeszła się w Berlinie pogłoska, że ks. Bismarck w południe przyjedzie. Tysiące, w tej liczbie wielu posłów, pospieszyło na dworzec. Pogłoska jednak okazała się mylną. Ks. Bismarck przyjeżdża dopiero dziś. Ks. Henryk powita go na dworcu wraz z honorową kompanią gwardyi.

Zmiana rządu w Serbii.

Z depesz prywatnych okazuje się, iż nowy gabinet nie znalazł zbyt życzliwego przyjęcia w skupczynie, czemu zresztą nie można się dziwić ze względu na to. iż w Izbie zasiadają w ogromnej większości zwolennicy upadłego rządu. Gdy prezes gabinetu Simics, po odczytaniu ukazu królewskiego o powołaniu do steru nowego ministerstwa, zabierał się do odczytania ukazu, odraczającego skupczynę, powstał ogromny hałas. Wielu posłów zerwało się ze swych miejsc i posunęło się z zaciśniętemi pięściami ku stołowi ministeryalnemu. Przewodniczący Katicz stanął poniekąd po stronie demonstrujących i odezwał się, rzucając namiętne spojrzenia na Simicsa: „Tutaj nie ma nikt prawa odczytywać ukazów królewskich, pierwej powinny takie akta być doręczane przewodniczącemu, który poleca je odczytać". — Słowa te powitano grzmiącymi okrzykami i oklaskami. „Nie wolno odczytywać!" — wołano ze wszystkich stron — „nie chcemy słuchać!" „Precz z ministrami!" Simicsowi nie pozostawało nic innego, jak wręczyć ukaz Katiczowi, który sam odczytał ów dokument.

Po odczytaniu ukazu królewskiego złożył Simics następujące oświadczenie: „Z odczytanego ukazu królewskiego dowiedzieliście się, że król przyjął dymisyę gabinetu Gruicza, i że został utworzony nowy gabinet pod mojem przewodnictwem. Mam zaszczyt przedstawić panom nowy rząd królewski i równocześnie w mojem i kolegów imieniu oświadczyć, że rząd, stojący poza stronnictwami, będzie się starał uszanowaniem konstytucyi i ustaw, pojednawczem i życzliwem zachowaniem się w obec wszystkich stronnictw, poprawnymi i lojalnymi stosunkami z zagranicznemi mocarstwami, utrzymać wewnętrzny i zewnętrzny pokój, którego droga nasza ojczyzna potrzebuje w interesie swego normalnego państwowego rozwoju. Dla osiągnięcia tego celu, rząd będzie apelował do poparcia wszystkich patryotów bez różnicy stronnictwa i każdą przyjazną radę z wdzięcznością przyjmie. W ten sposób mamy nadzieję, iż obok zaufania korony pozyskamy także zaufanie reprezentacyi ludu, któreby nam umożliwiło skuteczną pracę, rozpoczętą w tej sesyi, prowadzić dalej w porozumieniu z reprezentantami ludu w jesieni. Musieliśmy przedstawić koronie wniosek zamknięcia tej sesyi. ażeby zyskać czas do zaznajomienia się z projektami ustaw i innemi sprawami, stojącemi na porządku dziennym obrad skupczyny".

Rząd Simicsa stawia sobie za główne zadanie utrzymanie w kraju ładu i porządku. Obok tego w program rządu wchodzi: zaprowadzenie przezornych oszczędności w budżecie i uczciwe wypełnienie finansowych zobowiązań kraju.

Garaszanin oraz centralny zarząd partyi liberalnej przyrzekli nowemu rządowi pełne poparcie. Radykalni zamierzają zająć stanowisko wyczekujące. Jest rzeczą pewną, że gabinet Simicsa zajmie wobec obozu radykalnego stanowisko uprzedzającej życzliwości. W tych dniach rozesłany zostanie okólnik do reprezentantów zagranicznych, zapewniający, że rząd będzie utrzymywał przyjazne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, a między innemi lojalne, przyjacielskie i sąsiedzkie stosunki z Austro-Węgrami.

Depesza urzędowa z Belgradu zapewnia, że doniesienia dzienników o wrzeniu umysłów, panującem wewnątrz kraju i o poważnej obawie rozruchów, są zupełnie nieuzasadnione. W całym kraju panują porządek i spokój.

W Belgradzie trwa widocznie wzburzenie umysłów, jak to pokazuje się z tego, iż policya i żandarmerya trzymają silną straż przed pałacem królewskim, a włościanie, członkowie skupczyny, otrzymali wczoraj rozkaz opuszczenia Belgradu w ciągu 24 godzin. Wczoraj radykalni studenci urządzili w publicznym lokalu demonstracyę przeciw rządowi, przyczem przyszło do bójki. Następnie demonstranci udali się przed pałac królewski, wznosząc okrzyki na cześć konstytucyi, poczem wyprawili hałaśliwe owacye byłemu prezesowi gabinetu Gruiczowi.

Prezes ministrów Simics, złożył byłemu regentowi Risticzowi wizytę, oświadczając mu przy tej sposobności, że Milan pragnie się z nim pojednać. Risticz odparł: „Jużeśmy niezliczone razy pojednywali się z Milanem, który mi zawsze rękę podawał, gdy mnie potrzebował, a uzyskawszy, czego żądał, zawsze ją usuwał. Jestem już stary i do takich rzeczy nieprzydatny. Nie zawadzam nikomu i tylko pragnę, aby mię w spokoju zostawiono".

Klub radykalny polecił pięciu członkom ułożyć odezwę do narodu z zawiadomieniem o wystąpieniu radykałów z rządu.

Pasicz (poseł w Petersburgu) podał się telegraficznie do dymisyi.

KRONIKA

Lwów, 26 stycznia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Ropczycach, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 6 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Teatr ludowy.** C. k. Namiestnictwo zatwierdziło ustawę Towarzystwa „Teatru ludowego we Lwowie", reskryptem z dnia 4 stycznia 1894 r. l. 102.533.

Celem nowo zawiązanego Towarzystwa jest oświata ludu przez urządzanie odpowiednich przedstawień teatralnych, umoralnianie i uświadomianie ludu w kierunku narodowym, rozbudzanie poczucia obywatelskiego, dalej obznajamianie go (za pomocą przedstawień) z dziejami ojczystemi i literaturą ojczystą.

Komitet założycieli podjął już czynną akcyę celem urządzenia uroczystości inauguracyjnej. Kierownikiem artystycznym „Teatru ludowego" jest p. Emil Deryng, były dyrektor szkoły dramatycznej w Warszawie. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Kancelarya Towarzystwa została już otwarta przy ulicy Pańskiej l. 11, gdzie można powziąć bliższych informacyj w godzinach od 3 po południu do 8 wieczorem.

— **C. k. urząd pocztowy** na dworcu kolei w Jezierzanach koło Buczacza, odtąd nosić będzie dla odróżnienia od c. k. urzędu pocztowego w Jezierzanach koło Czortkowa (powiat Borszczów) nazwę „Jezierzany dworzec".

— **Z Koła literacko-artystycznego.** P. Leoncyusz Wybranowski złożył na ręce prezydyum Koła literacko-artystycznego we Lwowie, na rzecz funduszu zapomóg dla weteranów literatury i sztuki, wdów i sierot po literatach i artystach, zostającego pod zarządem Koła, kwotę 200 zł., pozostałą u niego z dawnych prywatnych składek na cele, które nie mogą być dziś urzeczywistnionymi. Za ten hojny dar wydział „Koła" składa serdeczne podziękowanie.

— **Wieczorek z tańcami** odbędzie się dnia 3 lutego b. r. w sali stowarzyszenia „Frohsinn", urządzony przez Towarzystwo „Rodzina". Komitet poczynił wszelkie starania w celu zmobilizowania jak największego zastępu tancerzy. Zaproszenia i karty wstępu otrzymać można u p. Mikulińskiego, plac Halicki l. 12.

Koncert. W niedzielę odbędzie się zwykły koncert kapeli wojskowej 80 pułku p. pod kierownictwem p. Friedricha na budowę drugiej sali gimnastycznej. Początek o godzinie pół do 5 po południu.

— **Odczyt.** Z powodów od wydziału Stowarzyszenia nauczycielek niezależnych, odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego p. t. „Chrześciaństwo a socyalizm" odbędzie się w drugiej połowie lutego.

— **W niedzielę** dnia 28 b. m. odspiewa chór „Echa" w katedrze podczas wielkiej Mszy drugą seryę kolend, harmonizacyi Sołtysa, M. Bojarskiego i Orłowskiego.

— **Z Sokoła.** Wydział Towarzystwa postanowił w drodze składek zebrać fundusz na rozszerzenie gmachu swego, gdyż sala, chociaż rozmiarami największa w mieście, nie może pomieścić liczby ćwiczących; nadto brak sali szermierki uniemożliwia należyte wprowadzenie tejże nauki, a co najważniejsze godziny dla pań są nader niedogodne, innych zaś godzin przeznaczyć nie można. Prezydent miasta p. Mochnacki uwzględniając doniosłe cele Towarzystwa zezwolił na zbieranie składek w obrębie miasta: w obec tego wydział rozesłał arkusze składkowe pomiędzy członków z gorącą prośbą, by zajęli się zbieraniem chociażby najdrobniejszych datków na tenże cel. Również wydział wydał książeczki składające się ze stu karteczek, każda kartka opiewa na 1 ct.; zbierający w ten sposób, wręczają w zamian za centy kartki wydarte z książeczki. Wydział ma nadzieję, że zbierze potrzebne fundusze na rozszerzenie gmachu i że każdy, komu znane są cele Towarzystwa, przyczyni się chętnie wedle swej możności do pięknego dzieła.

Członkowie, którzy nie otrzymali dotychczas tych książeczek, a w ten sposób chcą przysporzyć funduszów, zechcą zgłosić się w biurze Towarzystwa w godzinach wieczornych.

Z Uniwersytetu. P. Bronisław Porycki, rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Albert Schaff, rodem z Wiednia, stopień doktora praw.

= **Mały kucyk**, wymknąwszy się wczoraj po południu z rąk prowadzącemu go stajennemu, spłoszył się na placu Gołuchowskich, począł wierzgać i ugodził kopytami w głowę 15-letniego Jakóba Rappa, tak silnie, iż chłopczyna krwią zbroczony runął na ziemię. Rannego po zaopatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej odstawiono do domu rodzicielskiego.

= **Zguba.** P. Henryka K. zgubiła wczoraj w mieście czarną sakiewkę, zawierającą prócz gotówki 2 zł., trzy kupony 5 proc. bukowińskich obligacyj propinacyjnych nr. 1.087, 5.370 i 5.372, płatne 1 stycznia 1895 r., z których pierwszy opiewał na 12 zł. 50 ct., a inne po 5 zł.

= **Zarząd zakładu nieuleczalnych** przy ulicy Bilińskiego poszukuje Józefa Wojtkiewicza, który wyszedłszy z drugim prebendaryuszem na przechadzkę, zabłąkał się gdzieś w mieście. Wojtkiewicz, idyota, do tego stopnia upośledzony na umyśle, że nawet nazwiska swego nie jest w stanie wymienić, liczy lat około 60, ma siwe włosy i siwą, krótko strzyżoną brodę.

— **Ślub.** Dnia 3 lutego o godzinie 6 wieczorem, pobłogosławiony zostanie w kaplicy OO. Zmartwychwstańców w Krakowie związek małżeński pomiędzy dr. Adamem Langiem a panną Heleną Rydlówną, córką rektora Lucyana Rydla i Heleny z Kremerów.

W Wiedniu odbył się dnia 24 b. m., w kościele Wotywnym ślub p. Pawła Rodakowskiego, porucznika, z hrabiną Maryą Lamezan-Salins, córką prezydenta sądu krajowego w Wiedniu.

Błogosławieństwa udzielił apostolski wikary polny biskup Belopotoczky.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 26 stycznia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 25 stycznia do 12 w południe dnia 26 stycznia b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni, o średniej prędkości 3·3 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (75 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —3,0°C., najwyższa —,02°C. wczoraj po południu, najniższa —6,3°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775 do 770 mm. we wschodniej Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm.

Prognoza na dobę 27 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowy, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około —4,°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Z Zakopanego** donoszą, iż tamtejsza stacya klimatyczna, dotąd mieszcząca się w domu wynajętym na Krupówkach, tak małym, iż mógł pomieścić jedynie kancelaryę i pracownię lekarza, na sezon tegoroczny wydzierżawiła całą posesyę po ś. p. Chałubińskim. Jest tu park, las i obszerny dom, wygodnie urządzony, tu więc mieścić się teraz będą: czytelnia, kawiarnia, bilardy i w ogóle wszelkie urządzenia, potrzebne dla uprzyjemnienia letnikom pobytu w Tatrach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnopolu, Urban Wątróbski, emeryt. c. k. komisarz skarbowy, w 85 roku życia.

W Sancygniowie, w Królestwie Polskiem, Ksawera z Deskurów Deskurowa.

W Toniach, pod Krakowem, Józef Pobudkiewicz, emerytowany nauczyciel szkół ludowych.

— **Księżna Matylda Radziwiłłowa**, matka ks. Antoniego Radziwiłła, ordynata nieświeżkiego, w tych dniach ukończyła w Berlinie 88 rok życia. W roku bieżącym, również jak i lat poprzednich, cesarska para niemiecka przybyła osobiście do pałacu, w którym księżna mieszka, aby złożyć dostojnej solenizantce życzenia. Cesarzowa przywiozła w upominku wspaniały kosz, napełniony różami, fiołkami i konwalią. Cesarska parę przyjmował ks. Antoni. Cesarzowa Fryderykowa złożyła także osobiście życzenia ks. Matyldzie, wraz z kwiecistym podarkiem. Sędziwa księżna w ciągu tej zimy nie wychodzi wcale z domu.

— **W Wiedniu** zmarła baronowa Emilia Merkl, małżonka br. Merkla, generała broni, szefa sekcyi w Ministerstwie wojny. Najj. Pan oraz Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne polecili złożyć br. Merklowi kondolencye. Wśród mnóstwa wieńców złożonych na trumnie, jest także wspaniały wieniec od 55 pułku piechoty, którego br. Merkl jest właścicielem.

— **Franciszek Ciaffei**, profesor śpiewu, zakończył życie w tych dniach we Florencyi. Zmarły dobrze był znany w artystycznych kołach Warszawy, zajmował bowiem przez pewien czas posadę profesora w tamtejszem konserwatoryum. Bracia Reszkowie byli jego uczniami.

— **Samobójstwo**. W Wiedniu zastrzelił się wczoraj po południu, w swojem mieszkaniu poseł śródmieścia dr. Henryk Jacques, znany członek liberalnej lewicy i ceniony jurysta. Jacques, który dożył 63 lat, cierpiał od dłuższego czasu na neurastenię i to popchnęło go do samobójstwa. Zmarły był autorem wielu dzieł prawniczych teoretycznych, a jako adwokat wiedeński występował w wielu sensacyjnych procesach w roli obrońcy z powodzeniem. Był wiceprezesem wiedeńskiego Towarzystwa prawniczego, wiceprezesem londyńskiego kongresu dla prawa międzynarodowego i t. d. W parlamencie wiedeńskim zasiadał od r. 1879.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera**. „Hugenoci“ skazani byli według wszelkiego prawdopodobieństwa na banicyę z repertuaru opery lwowskiej, w skutek braku tenora i sopranistki, w tym stopniu bohaterskich, jak tego wymagają partye Raula i Walentyny. Ale wyborna, rutynowana para artystów, jaką opera nasza posiada w osobach pani Colonnese i p. Myszugi, nie cofnęła się przed trudnem zadaniem odtworzenia dwóch tych heroicznych postaci operowych i mimo przeszkód leżących już w samej naturze głosów, wzięła się do dzieła, wytężając wszystkie swe siły intelektualne i fizyczne, aby stworzyć rzecz godną imienia swego i poprzednio już zebranych laurów. Dzięki temu usłyszeliśmy znowu „Hugenotów“, dzieło Meyerbeera najlepsze i najpiękniejsze, a zatem zawsze mile witane. Dowodem, że wznowienie to znalazło wielu zwolenników, była sala na przedstawieniu wtorkowem przepełniona.

Raul p. Myszugi, wobec trudności, jakie ma artysta do pokonania, zasługuje na słowa szczerej i rzetelnej pochwały. Nie mówiąc już bowiem o romansie w akcie I, odspiewanym nader efektownie, przyznać należy, że i dalsze sceny, w których nastrój dramatyczny wzrasta ustawicznie, wymagając coraz większej siły, były w wysokim stopniu zadowalające. Przypisać to należy starannej pracy, sumiennemu przygotowaniu, umiejętności spiewania i tej rozwadze artystycznej, która p. Myszudze zwykle pozwala spokojnie nad spiewem panować, a która i w „Hugenotach“ również (z wyjątkiem septetu), nie opuszczała go wcale.

Podobnie daje się określić i spiew p. Colonnese. Jej Walentyna przy pomocy małych punktacyj, nie wpływających zresztą na istotę kompozycyi muzycznej, była od początku do końca dobrze odtworzoną sceniczną postacią, a traktowaną ze smakiem i przejęciem. Inteligentny wyraz twarzy, oczy pełne zapału i życia, postać wdzięczna i szlachetna w ruchach, wreszcie kostiumy tym razem szczęśliwe (w „Traviacie“ były niefortunne) tworzyły całość sympatyczną, konieczną do tego, aby wywołać złudzenie sceniczne, bez którego i najartystyczniejszy spiew na scenie nie może się obyć. Dla uzupełnienia dodać winniśmy jeszcze i ten szczegół ważny, że grą doskonałą p. Colonnese wznosi się w „Hugenotach“ ponad wszystkie dotychczasowe partye.

Tak więc oboje artyści trzymali prym w operze dzielnie, a gdy nadszedł akt czwarty już nietylko sama sztuka spiewacka nimi kierowała, ale gorące przejęcie się piękną sytuacyą sceniczną i muzyką (bezwarunkowo najpiękniejszą, jaką twórca „Hugenotów“ napisał) — a nawet zapał. Duet też Raula i Walentyny sprawił w przedstawieniu wtorkowem wrażenie prawdziwie wielkie i tak szczere, jak szczeremi były uczucia artystyczne, władające w tej chwili parą doskonałych spiewaków.

Z tem wszystkiem p. Myszudze nie doradzilibyśmy częstego spiewania „Hugenotów“, bo za wielki to dlań wydatek sił wokalnych....

Inne partye w „Hugenotach“ po większej części bardzo udatnie się przedstawiały. Królowę spiewała pani Skalska z powodzeniem — głos brzmiał świeżo, a w wysokich tonach branych piano nawet bardzo ładnie; skalom nie można nic zarzucić, były zupełnie dokładnie i czysto spiewane. Zwłaszcza druga część aryi i duet powiodły się bardzo dobrze i zyskały sobie rzęsiste brawa. Podobnie i paź (p. Kasprowiczowa) spisał się dzielnie — odspiewawszy swoją aryę nieźbyt może eterycznie, jakby na taki popis koloratury przystało, ale nader sumiennie.

Wśród partyj, uważanych u nas za drugorzędne, tym razem nadzwyczajnie się wyróżnił p. Zegarkowski, jako St. Bris. Rozwinął tyle temperamentu i energii, taką charakterystykę trafną nadał postaci, a przytem tak poprawnym i sumiennym był w spiewie, że w akcie czwartym w scenie sprzysiężenia zajął dominujące stanowisko. W dodatku głos jego brzmiał niezwykle zdrowo i świeżo, co również nie mało podniosło efekt całości. Młody artysta muzykalny i zdolny dotychczas żadną z partyj nie zajął słuchaczy w tym stopniu, co partyą ojca Walentyny w „Hugenotach“.

Neversa spiewał p. Górski, Marcela p. Kowalski. Pierwszy wykonał swoją niewielką choć za to wysoką partyę zadowalająco, natomiast drugi, mówiąc szczerze, był najsłabszym wśród solistów spiewających „Hugenotów“. Niekiedy głos wydobywał się w całej swej sile i młodzieńczym dźwięku, po większej jednak części niepewność i tremolowanie takie spustoszenie czyniły w spiewie, że nie można było nieraz rysunku melodyi rozeznać. A szkoda, bo głos młodego spiewaka zasługuje na staranne traktowanie.

Wystawa opery była staranniejszą niż w „Aidzie“, ale orkiestra i chóry jak zawsze niezadowalające.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, po raz drugi „Ani panna, ani mężatka“, krotochwila w 3 aktach Gustawa Mozera. (Z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru). Rozpocznie po raz czwarty „Bzy kwitną“, obrazek sceniczny w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego. Autor będzie na przedstawieniu.

Jutro, w sobotę, „Aida“, opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnny występ panny Elviry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie, pp.: Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W niedzielę po południu „Biedna dziewczyna“, krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach L. Krenn'a i K. Lindau'a. Wieczorem po raz trzeci „Sztandar“ dramat w 5 aktach Emila Moncau i Ernesta Depré.

P. Zimajerowa ukazała się na scenie Wintergartenu w Berlinie. Licznie zgromadzona publiczność snać nie zapomniała dawnych wrażeń, bo wychodzącą na scenę panią Adolfinę hucznemi przyjęła oklaskami. Ze znaną wam dobrze finezyą pani Z. wykonała szereg wyjątków z operetek. Między innemi największem uznaniem cieszyła się arya z „Pierścienia rodzinnego“ o Prowancyi, dalej spiew z „Ptasznika z Tyrolu“ z jodlerką, wreszcie kilka drobniejszych piosenek, wyszczebiotanych z wdziękiem pani Zimajerowej właściwym. Powodzenie pani Z. było zupełne, nie brakło ani wieńców, ani bukietów, zupełnie, jak przed kilku laty bywało w „Walhalli“.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 25 stycznia.*).

Rada zebrała się w nadzwyczaj licznym komplecie. Na wstępie posiedzenia zainterpelował dr. Weigel prezydenta miasta, co zarządził, w skutek wybuchu tyfusu plamistego w ogrzewalni miejskiej (Przytulisko brata Alberta) na Kleparowie, oraz czy prawdą jest, że tramwaj konny stawia trudności przy układaniu szyn tramwayu elektrycznego, krzyżujących szyny kolei konnej.

P. prezydent odpowiedział, że kazał natychmiast przytulisko zamknąć, wszystkich chorych (12) przeniesiono do szpitala epidemicznego, gdzie opiekę objęły siostry miłosierdzia. Przytulisko samo poddano dezinfekcyi jak najgruntowniejszej. Co do tramwayu, to istotnie tramway konny robi trudności, ale stawia ze swej strony także warunki zgody. Sprawa ta jest przedmiotem obrad komisyi elektrycznej.

Następnie przyszła pod rozprawę kwestya pożyczki 10-milionowej, na konwersyę długów miejskich i rozliczne inwestycye, według wniosków komisyi budżetowej, które podaliśmy we wczorajszym numerze *Gazety*.

Referent, dr. Emil Byk przedstawił w krótkości genezę sprawy. W czerwcu roku zeszłego poleciła Rada komisyi budżetowej, aby wypracowała plan inwestycyi miejskich, potrzebnych ze względu na ciągły wzrost miasta. Komisya po wyczerpujących obradach szczegółowych, wypracowała taki plan, obejmujący mniej więcej wszystko, co w interesie podniesienia miasta uczynić należy, a zarazem plan konwersyi dawniejszych długów. Wykonanie planu w całości pociągnie za sobą wydatek 10 milionów zł. Inwestycye proponowane są w każdym razie nieodzowne; prędzej czy później wykonane być muszą; zamiast więc iść drogą ciągle nowych osobnych pożyczek, które musiałyby kosztować gminę bardzo drogo, proponuje komisya od razu wielką pożyczkę, którą jednak tylko w drodze ustawy krajowej uzyskać można. Pożyczka nie będzie naturalnie, użyta od razu, tylko w miarę przeprowadzania planu i to przez wypuszczenie 4 prc. obligów komunalnych. Wykonane inwestycye wpłyną na podniesienie dochodów miasta i wedle obliczenia komisyi, pokryją prawie całkowicie raty amortyzacyjne, jakie miasto przez lat 60 od pożyczki spłacać będzie. Rata amortyzacyjna wynosić będzie 441.000 zł., podczas gdy oszczędności i nowe dochody z powodu inwestycyi oblicza komisya łącznie na 438.484 zł. Obie więc cyfry prawie się równoważą. W końcu oświadczył referent, że komisya budżetowa traktowała w sferach właściwych czyby się nie dało uzyskać dla pożyczki miejskiej gwarancyi kraju. W rokowaniach tych nie napotkano trudności. Powiedziano delegatom miasta, że wprawdzie taka gwarancya byłaby nie bardzo miła, mimo to, gdyby miasto tego koniecznie się domagało, to mu się nie odmówi. Teraz takiej gwarancyi nie trzeba i dla tego komisya nie wystąpiła z odpowiedniemi wnioskami. Wywody referenta przyjęła Rada hucznymi oklaskami.

W rozprawie ogólnej zabrał głos prof. dr. Czyżewicz, który wyraził ubolewanie, iż sprawa ze zbytnim pospiechem weszła do Rady. Projekt komisyi podaje cyfry ogólne, bez szczegółowych wyjaśnień, na jakiej podstawie pewne obliczenia zrobiono. Mowca mniema, że obliczenia komisyi, oparte na przypuszczalnym wzroście miasta, są mniej niż prawdopodobne, bo wprawdzie dochody będą większe, ale też i wydatki się zwiększą. Prof. Czyżewicz jest w zasadzie za pożyczką. Mowca pragnie powolnego załatwienia sprawy i rozpatrzenia szczegółowego każdej z proponowanych inwestycyj, punkt za punktem. Mowca zaprzecza, ażeby przy doraźnej rozprawie w pełnej Radzie sprawdzić można wszystkie cyfry; chodzi o to, ażeby każdy z radnych wyrobił sobie dokładne i jasne zdanie. Mowca stawia wniosek, ażeby do sprawozdania dotkowo rozdano specyalne objaśnienia rachunkowe.

Radny dr. Weigel czyni wniosek, ażeby cały projekt był odczytany, a to iżby i wyborcy mogli się cokolwiek o nim poinformować.

Po krótkiej dyskusyi formalnej uchwalono uwolnić referenta od czytania całego projektu i wniosków, poczem zabrał głos dr. Ciesielski, jako przeciwnik pożyczki 10-milionowej: Przed 10 laty był projekt zaciągnięcia pożyczki trzymilionowej i mowca wówczas się sprzeciwił, projekt pożyczki upadł, a doświadczenie okazało, że gmina przez to nie nie straciła. owszem zyskała, bo drobnemi oszczędnościami budżetowemi dokonano bardzo wiele pożytecznych inwestycyj, a długu nie ma. Mowca nie widzi gwałtownej potrzeby pożyczki; projektowane przez komisyę inwestycye — jak n. p. rozszerzenie gazowni — zamierzone są dopiero po szeregu wielu lat. Gmina nie ma potrzeby figurować w roli bankruta. Przechodząc szczegółowo proponowane inwestycye, podnosi, iż nie pomyślano o utworzeniu miejskiej kasy oszczędności. Kasa taka nie zrobiłaby konkurencyi gal. Kasie Oszczędności, co najwyżej zrobiłby mogła uszczerbek pocztowym kasom. Budowę koszar uważa mowca za sprawę bardzo problematyczną i zbyteczną. Projekt komisyi orzeka niepotrzebnie z góry, że gmina ma budować teatr, choć wiadomo, że zdania pod tym względem są podzielone, i panuje prąd, ażeby o budowę teatru udać się do kraju. Odnowienie ratusza, który się jeszcze nie wali (*wesołość*), również nie jest rzeczą nagłą. Wiele inwestycyj dałoby się zresztą przeprowadzić mniejszym kosztem, aniżeli komisya proponuje. Mowca sądzi, że nie jest żadnym interesem dla gminy zapożyczać się na lat 60, i przez ten czas zapłacić od 10 milionów złr. pożyczki około 20 milionów złr. procentu. Mowca podnosi dodatkowo myśl założenia miejskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. Dochodów takiego Towarzystwa możnaby użyć na utrzymanie miejskiej straży ogniowej, przezcoby z budżetu miejskiego spadł znaczny ciężar. Mowca oświadczył się w końcu przeciw zaciągnięciu pożyczki 10 milionów, ewentualnie za pożyczką w sumie 5 milionów.

Dr. Weigel wypowiada zdanie, że proponowane inwestycye są tylko środkiem łagodzącym polknięcie gorzkiej pigułki, jaką jest pożyczka. Inwestycye — to hasło wszędzie rozbrzmiewające, czy jednak słuszne — mowca wątpi. Wskazuje na przykłady innych miast, jak n. p. na Wiedeń, gdzie przeprowadza się inwestycye na gwałt i przepowiada, że przyjdzie chwila, w której potomkowie dzisiejszych mieszkańców Wiednia przeklinać będą myśl zaciągania wielkich pożyczek. Miasta włoskie, które zaciągnęły wielkie pożyczki, jak n. p. Turyn, Florencya, Rzym — bankrutują jedno po drugiem. Lwów nie był nigdy miastem bogatem, był zawsze biednem miastem urzędniczem i coraz więcej ubożeje. Ze Lwowa wszystko, co ma trochę pieniędzy, wynosi się teraz i miasto widocznie ubożeje; przyrost mieszkańców nie jest zdrowym, jest on chorobliwym, bo przyrasta tylko ludność uboga i najuboższa. Mowca oświadcza się za projektem dr. Ciesielskiego, t. j. za pożyczką 5 milionów.

Referent dr. Byk w odpowiedzi p. Czyżewiczowi podnosi, iż dyskusya specyalna, wyczerpująca nad każdą pozycyą w pełnej Radzie toczyć się nie może; przeprowadzoną ona była w komisyi. Komisyi szło o to, ażeby wyzyskać dzisiejszą sytuacyę i korzystać z obradującego właśnie Sejmu, celem przeprowadzenia ustawy krajowej o pożyczce. Referent odpiera zdanie dr. Weigla, jakoby inwestycye były zbyt ryzykowne; na upadek Wiednia złożyły się rozmaite polityczne i handlowe stosunki, a gdyby Wiedeń nie był przeprowadził inwestycyj, stałby dziś o wiele gorzej, aniżeli stoi. Referent zaprzecza, jakoby Lwów upadał: — takie hasło z Rady wyjść nie może, zwłaszcza, gdy cyfry statystyczne i wykazy opłaty podatków świadczą o ogromnym wzroście miasta. Inwestycye, które p. Ciesielski uważa jako niepotrzebne, są konieczne ze względu cywilizacyjnego; pod tym względem mieszkańcy Lwowa pewno nie podzielają zdania p. Ciesielskiego. Uchwała, jaką ma Rada powziąć, nie jest jeszcze zaciągnięciem pożyczki; jest to tylko sposób zapewnienia sobie środków finansowych na wypadek, gdyby zaszła potrzeba dokonania tej lub owej inwestycyi.

Po formalnych sprostowaniach ze strony dr. Czyżewicza i dr. Weigla, wniósł dr. Stroynowski, aby głosowano imiennie nad tem, czy przystąpić należy do specyalnej dyskusyi.

Sprzeciwił się temu rad. Rewakowicz, motywując, że jest to w tej chwili zbytecznem, gdyż opozycya nie jest zasadniczo przeciwna pożyczce. Po cofnięciu wniosku przez dr. Stroynowskiego. uchwalono jednogłośnie przystąpić do dyskusyi szczegółowej. Wnioski dr. Czyżewicza, ażeby sprawę pożyczki traktować na zwyczajnych „czwartkowych“ a dodatkowo i „wtorkowych“ posiedzeniach Rady, oraz aby referent przedłożył szczegółowe wyjaśnienia do każdej z pozycyi projektu — nie uzyskały poparcia.

W skutek tego obrady nad pożyczką odbywać się będą codziennie na posiedzeniach nadzwyczajnych. Prezydent wyznaczył następne posiedzenie na dziś wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń 25 stycznia.

Wypogodziło się polityczne niebo w Serbii. Spekulacya wzięła ztąd asumpt do zawierania licznych transakcyj. Obawy minęły, tendencya się polepszyła. Wprawdzie wieści o nowych bankructwach we Włoszech sparaliżowały cokolwiek usiłowania giełdy tutejszej, niemniej jednak transakcye szły żywo z powodu dobrych wiadomości z Berlina o targu papierów górniczych i poprawieniu się stosunków pieniężnych. Nadto wcale dobre wywarło wrażenie postanowienie rządu włoskiego puszczenia w obieg 125 milionów lirów not państwowych.

Zapowiedziana podróż ekskanclerza Bismarcka do Berlina bardzo złe sprawiła wrażenie na targu paryskim. Finansiści tamtejsi nie wróżą dla Francyi dobrych rezultatów z pogodzenia się cesarza niemieckiego z Bismarckiem. Renta 3-procentowa francuska cofnęła się o 25 centimów. *Baissa* ta jest jednak wyrazem gotującej się konwersyi, oraz sympatyi, otaczającej powszechnie $3^1/_2$ procentową rentę, na którą ogromna liczba właścicieli 3-procentowej renty wymienia swoje sztuki.

Z powodu obecności w Paryżu dyrektora *Deutsche Bank* Gwinnera, rozeszła się na tamtejszej giełdzie pogłoska o rokowaniach w sprawie włoskich interesów tytoniowych. Wiadomość ta nie jest jednak sprawdzoną.

Bochnia, 25 stycznia. Na dzisiejszym targu notowano: Pszenica 7 zł. 25 ct., żyto 6 zł. 40 ct., jęczmień 6 zł. — ct., owies 6 zł. 40 ct. koniczyna 75 zł. — ct.

Spędzono 309 sztuk bydła, 650 koni i 788 świń.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 20 zł. — ct, nierogacizny 24 zł. — ct., konie za sztukę od 15 zł. do 235 zł.

Następny jarmark 8 lutego 1894.

OSTATNIA POCZTA

Książę Bismarck miał przybyć dzisiaj o godzinie 1 w południe do Berlina. Wprost z dworca kolejowego, gdzie powita go brat cesarza, ks. Henryk, uda się książę do zamku królewskiego. Słychać, iż były kanclerz zabawi w Berlinie tylko kilka godzin i już dzisiaj wieczorem powróci do Friedrichsruhe. Zwolennicy dawnego „kursu politycznego“ przygotowują wielkie manifestacye na cześć swojego bożyszcza. Zjechali się też z całych Niemiec do metropolii. W kołach politycznych odmawiają stanowczo tym odwiedzinom wszelkiego poważniejszego znaczenia. Nie uszło uwagi ogłoszone we wczorajszym urzędowym *Reichsanzeigerze* oświadczenie, w którem położono nacisk, iż wysłanie adjutanta przybocznego hr. Moltkego do Friedrichsruhe nastąpiło absolutnie z własnej osobistej inicyatywy cesarza, i że wszystkie odmienne domniemania nie mają żadnej podstawy. Prawdopodobnie idzie tutaj o doniesienia, w których była mowa, iż wysłanie hr. Moltkego poprzedziły dłuższe narady z hr. Caprivim i sekretarzem stanu Bötticherem.

Do kilku dzienników poznańskich donoszą z Berlina, że wkrótce zwołany tam będzie wiec dla omówienia sprawy utworzenia w Poznaniu ogólnego polskiego komitetu wyborczego na całe państwo niemieckie.

Na jutrzejszą uroczystość rocznicy urodzin cesarskich przybędą do Berlina król owie saski i würtemberski, wielki książę heski i następca tronu badeńskiego.

Dniewnik Warsz., zamieszczając obszerny komunikat o genezie i przebiegu choroby generał-gubernatora Hurki, tak kończy:

„Ogólny stan generał gubernatora w ostatnich czasach powoli się polepsza; zdolność poruszania ręką prawie zupełnie powróciła, a znacznie się powiększyła w nodze; czułość w porażonych członkach również powoli powraca.

Już od kilku dni generał przepędza część dnia w fotelu, przyjmuje odwiedzających, i żywo się interesuje najważniejszemi bieżącemi sprawami, przyczem szczególną uwagę zwraca na sprawę budowy soboru w Warszawie.

Wszelkie pogłoski o dokonanych jakoby operacyach, oraz o innych objawach, spowodowanych przez atak z dnia 7 grudnia, są pozbawione wszelkiej podstawy“.

W rossyjskiem ministerstwie skarbu toczyły się przedwczoraj długie obrady nad wykupnem praw większych właścicieli ziemskich w tak zwanych „dziedzicznych“ miastach i miasteczkach w dziewięciu guberniach litewsko-ruskich. Na razie zgodzono się tylko na wykupno prawa propinacyi w tych miejscowościach.

Do *Polit. Corr.* donoszą, że pogłoski, jakoby ambasador rossyjski w Konstantynopolu Nelidow miał być przeniesiony do Paryża w miejsce bar. Mohrenheima, pozbawione są wszelkiej podstawy. Koła zbliżone do Nelidowa wiedzą, iż aspiruje on o inną, ale obecnie jeszcze nie opróżnioną posadę, a przeto nieprawdopodobnem jest przypuszczenie, jakoby chciał teraźniejsze swoje stanowisko zamienić na posadę paryską.

W najbliższą niedzielę, dnia 28 b. m. przyjmie Ojciec św. delegatów rzymskiego okręgu kościelnego w katedrze św. Piotra, i wypowie przy tej sposobności mowę, w której poruszy obecne położenie Włoch i wynikające z niego obowiązki katolików. Przyjęcie to będzie przedostatnią uroczystością jubileuszową; szereg ich zamknie mowa uroczysta w kościele św. Piotra, w dniu 19-go lutego.

Były prezes ministrów włoskich markiz Rudini, ogłasza w *Corriere di Napoli* oświadczenie, w którem jak najkategoryczniej zaprzecza, aby utrzymywał kiedykolwiek jakie stosunki czy korespondencye z Rossyą. Wszystkie zatem podejrzenia, iż prowadził poza plecyma trójprzymierza układy z Rossyą, są oszczerstwem.

Generał Morra di Lavriano zarządził w Sycylii rewizyę budżetów gminnych i wykreślenie z nich pozycyj zbytecznych, tudzież zbadanie stosunku pomiędzy robotnikami a kapitalistami i właścicielami gruntowymi. Generał rozesłał mianowicie prefektom cyrkularz, zawierający instrukcye w tej sprawie, polecając im zarazem, aby gminne wydatki obowiązkowe obniżyli do minimum, aby usunęli wydatki nieobowiązkowe i przejrzeli spis osób, opłacających podatki gminne. W cyrkularzu wskazano nadto środki, zmierzające do polepszenia stosunków warstw roboczych w porozumieniu z kapitalistami i właścicielami ziemskimi.

Wielką sensacyę miało sprawić w Palermie samobójstwo pułkownika hr. Sapio, który był szefem sztabu załogi tamtejszej. Hr. Sapio miał mieć przed śmiercią gwałtowną sprzeczkę z komenderującym generałem Morra. Pułkownik uchodził za bardzo zdolnego oficera. Był Sycylijczykiem, liczył 42 lat.

Panika bankowa we Włoszech uspokaja się zwolna.

Crispi jest niezdrów; ma chrypkę i musi pozostawać w łóżku. Pomimo to jest dobrej myśli, a odroczenie parlamentu wobec pewnego dziennikarza, który go odwiedził uzasadniał wyłącznie stosunkami w Sycylii i w Massa-Carrarze.

Co do finansowych projektów rządu włoskiego, — który przez wiadome odroczenie sesyi Izby deputowanych, wziął całą odpowiedzialność za przywrócenie ładu we Włoszech na siebie — to pewnych wskazówek dostarcza mowa margrabiego Guicciardini, wypowiedziana niedawno na zgromadzeniu wyborców w San Miniato. Zdaniem Guicciardiniego, który był jednym z kandydatów do teki skarbu, wydatki muszą być zmniejszone o 80 milionów lirów, gdyż kraj obecnie nie jest w stanie ponosić dalszych ofiar. Oszczędności można uzyskać przez uproszczenie administracyi i przez zmniejszenie budżetu wojny o 16 milionów, a budżetu marynarki o 6 milionów. Żadne polityczne względy nie stoją na przeszkodzie wykonaniu tego zamiaru, chodzi zatem wyłącznie o techniczną stronę. Kwestya ta da się załatwić albo przez zmniejszenie kadr armii nieczynnej, albo przez zniesienie dwóch korpusów. Marynarka powinna zaniechać da lekich podróży. Po przeprowadzeniu tych reform można zażądać dalszej pomocy od kraju i podnieść podatki konsumcyjne lub stworzyć monopole niektórych wyrobów. Najlepszy jednak dochód da podatek dochodowy, nałożony na klasy bogatsze. Podwyższenie podatku od renty byłoby złamaniem umowy i uniemożliwiłoby konwersyę. Zająć się także należy uregulowaniem obiegu not bankowych, który musi być ograniczony. Działać jednak trzeba jak najspieszniej. Rozruchy w Sycylii i Cararze są poważną przestrogą. Należy jednak pomiędzy nimi rozróżniać, gdyż mają one odmienny początek i odmienny charakter. Ruch sycylijski powinien być stłumiony łaskawie i sprawiedliwie; bunt kararski należy pokonać ogniem i mieczem i krwawą surowością. Wywody Guicciardiniego są dlatego ciekawe, ponieważ odbijają one zapatrywania rozważniejszych sfer we Włoszech, a po części także są echem rządowych projektów.

Biura francuskiej Izby deputowanych wybrały komisyę wojskową i komisyę marynarki; każda składa się z 33 członków. Do komisyi wojskowej należą między innymi deputowani: Brisson, Juliusz Roche, Cavaignac i Mezières; przewodniczącym wybrano deputowanego Mezieres, który we wstępnej przemowie swej podniósł, iż wobec zbrojeń innych państw, Francya nie może pozostać w tyle. Wielu członków komisyi wojskowej obstaje za wzmocnieniem 14 i 15 korpusu armii, ponieważ uznano, że czynne siły armii francuskiej mniejsze są niż armii niemieckiej.

Komisya marynarki, której prezesem obrano dep. de Mahy, zajmie się przedewszystkiem wyświetleniem zarzutów, podniesionych przeciwko zarządowi marynarki przez p. Clémenceau i obmyśleniem środków celem udoskonalenia floty francuskiej, zwłaszcza zaś w wydziale uzbrojenia i wyekwipowania.

Donoszą z Paryża, iż we wtorek wszedł do pałacu Opery tuż przed przedstawieniem jakiś mężczyzna nieznany służbie i straży policyjnej, który miał pod ramieniem małe, niepozorne zawiniątko. Aresztowano go natychmiast, ku wielkiemu atoli zdziwieniu służby policyjnej okazało się. że to był — p. Lépine, prefekt policyi w Paryżu, który w ten sposób chciał wypróbować czujność swych podwładnych. P. Lépine miał być z tego „własnego doświadczenia“ bardzo zadowolonym.

Hr. de Mun, przywódca t. zw. *raliees* który upadł był przy ostatnich wyborach po wszechnych do francuskiej Izby deputowanych, otrzymał teraz mandat z Morlaix, w dep. Finistère.

Znany wniosek socyalisty Jaurès'a co do użycia oszczędności, jakie skarb francuski zrobi z powodu konwersyi $4^1/_2$ prc. renty, nie przeszedł bez śladu. Jaurès zaproponował mianowicie, ażeby zaoszczędzone 68 mil. fr. rocznie użyto na oswobodzenie najdrobniejszej własności ziemskiej od ciężarów podatkowych. Deputowani z wiejskich okręgów, zaskoczeni odpowiedzialnością przed swoimi wyborcami. na razie, mimo oporu ministra finansów, dali swój głos za wymienionym wnioskiem, lecz później zagrożeni przez prezesa gabinetu dymisyą ministeryalną, cofnęli się i, w powtórnem głosowaniu odrzucili to, co w pierwszem przyjęli. Ale sprawa w stosunku do wyborców wiejskich przybrała zbyt poważne rozmiary. Dzienniki radykalne tego samego jeszcze dnia poniosły wiadomość do najdalszych zakątków kraju, że Izba mając możność przyjścia z ulgą drobnym włościanom, nie uczyniła tego. Zarówno interes większości posłów, jakoteż samego rządu wymagał, ażeby całemu zdarzeniu można było nadać jakiś łagodniejszy pozór i odrzucenie wniosku Jaurès'a jakoś upozorować i zmiękczyć obietnicami. Z odpowiednim wnioskiem, mającym na celu ocalić honor posłów wiejskich i jednocześnie oczyścić rząd, wystąpiła agrarna grupa Izby francuskiej, skupiająca się dokoła de Ramela i Méline'a. Zapraszą ona rząd do tego, ażeby w mającym się wypracować budżecie, wniósł kwestyę ulgi podatkowej w zakresie podatku gruntowego lub jakiegoś innego, swoim ciężarem przygniatającego drobnych rolników. Platoniczny ten wniosek został gorąco przyjęty przez Izbę, która teraz może zasłonić się taką obietnicą przeciw oburzeniu wyborców, podniesionych przez wniosek Jaurès'a. Wniosek de Ramel-Méline'a przeszedł prawie jednogłośnie.

Pewien współpracownik *Figara* rozmawiał w Wiener Neustadt z hr. Blome, który jest towarzyszem kształcącego się w Akademii wienerneustadzkiej księcia Pedro, wnuka zmarłego cesarza w Brazylii dom Pedra II. Hr. Blome oświadczył, iż odkąd admirał Game wystąpił na plan pierwszy, powstanie brazylijskie przybrało charakter wybitnie imperyalistyczny. Co do księcia Pedra, zapewniał jednak, iż syn nigdyby się nie zgodził na ofiarę abdykacyi ze strony swej matki. Książę ubolewa nad ogromnemi szkodami, które Brazylia ponosi wskutek rozterek wewnętrznych i gotów jest życie swe poświęcić, aby służyć Brazylii.

Z Brazylii tymczasem przychodzą wieści o niezbyt pomyślnym obrocie rzeczy dla powstańców. Oto miało im zabraknąć środków żywności, a usiłowanie wylądowania w Nictheroy nie powiodło się. Admirał de Gama miał kilkugodzinną rozmowę z admirałem eskadry Stanów Zjednoczonych, Benthamem i upraszał go o pośredniczenie pomiędzy powstańcami a rządem Stanów Zjednoczonych.

Układy pomiędzy Anglią a Rossyą o granice Pamiru mają być już ukończone Jakkolwiek traktat nie jest jeszcze formalnie podpisany, to jednak rezultat układów przyjęto z zadowoleniem, zarówno w Kalkucie, jak i w Petersburgu. Podpisanie traktatu nastąpi dopiero po ukończeniu rokowań Rossyi z Chinami. Sporną część wyżyny Pamiru uznano za afgańską.

Abbas basza, khedyw Egiptu, znowu jest powodem niezadowolenia Anglików. Podczas niedawnej podróży po kraju czynił on niekorzystne uwagi o stanie wojska i dowodzących niem oficerach angielskich. Główno dowodzący armią egipską, Kitschener-basza, doniósł o tem do Kairu. Rząd telegraficznie zwrócił się z zapytaniem do khedywa.

Reprezentant Anglii w Egipcie, lord Cromer, pragnąc położyć koniec wrogim wycieczkom przeciw obecnemu porządkowi rzeczy w Egipcie, upraszał khedywa, by ogłosił proklamacyę, w której wyraża swoje zadowolenie z wojsk pogranicznych, i z pogranicznych twierdz. Prośba ta była naturalnie rozkazem, a nowomianowany przez khedywa podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, Maher basza, któremu przypisywano te świeże trudności, otrzymał już dymisyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 stycznia. Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator przybył tu wczoraj ze Lwowa.

Wiedeń, 26 stycznia. Hr. Kalnoky dziś w nocy udał się na Dwór monarszy do Budapesztu.

Berno, 26 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu morawskiego upoważniono, na wniosek deput. Skene'go, Wydział krajowy, by w sprawie utworzenia krajow. biura statystycznego porozumiał się z centralną komisyą statystyczną, jak niemniej z Wydziałami krajowymi innych krajów koronnych co do urządzenia wspólnej konferencyi w tej kwestyi. Dep. Zaczek postawił wniosek o utworzenie Uniwersytetu z czeskim językiem wykładowym na Morawie.

Praga, 26 stycznia. Namiestnictwo zawiesiło uchwałę praskiej rady miejskiej co do wniesienia do Sejmu kraj. petycyi o zniesienie ustaw wyjątkowych w Pradze i okolicy.

Praga, 26 stycznia. W procesie „Omladiny“ ukończono wczoraj przesłuchanie oskarżonych, a dzisiaj rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Obrońcy wręczyli prezydentowi sądu karnego prośbę z przedstawieniem, w którem oświadczają, iż jakkolwiek zasadniczo trwają nadal przy zażaleniu tem, że rozprawa prowadzona jest w takiej, jak obecna, sali posiedzeń trybunału sędziów przysięgłych, to jednak ze względu na interesa swoich klientów, są przeciwni odroczeniu rozprawy.

Berlin, 26 stycznia. Książę Bismarck, którego przyjazd został naznaczony na godzinę 1 w południe, zostanie powitany na dworcu kolejowym z honorami wojskowymi. W imieniu cesarza powita go ks. Henryk. Od dworca kolejowego aż do zamku królewskiego konwojować będzie powóz ks. Bismarcka pół szwadronu kawaleryi gwardyjskiej. Dworzec kolejowy będzie zamknięty dla publiczności. Wedle *Nat. Lib. Corr.* książę dzisiaj o godzinie 7 wieczorem pożegna cesarza i powróci do Friedrichsruhe.

Kopenhaga, 26 stycznia. W tutejszych kołach dworskich obiega pogłoska o zaręczynach córki carstwa, wielkiej księżniczki Kseni z wielkim księciem Aleksandrem Michajłowiczem.

Neapol, 26 stycznia. Z powodu zaburzeń studenckich, Uniwersytet zamknięto.

Pawia, 26 stycznia. W skutek rozruchów i nieporządków, jakie onegdaj wybuchły na tutejszym Uniwersytecie, Uniwersytet ten zamknięto.

Paryż, 26 stycznia. Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie się Vaillanta przeciw wydanemu nań wyrokowi kary śmierci.

Barcelona, 26 stycznia. W chwili, gdy gubernator opuszczał dom, który zamieszkuje, padł strzał z rewolweru, a pocisk ugodził gubernatora w głowę. Sprawca zamachu, murarz z profesyi, podaje, iż jest anarchistą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 51·40, Węgierskie akcye kredytowe 428·50, Akcye anglo-austryackie 155·50, Akcye banku Union 262·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·90, Akcye kolei Północnej 292·50, Akcye kolei Południowej 109·50, Losy tureckie 59·40, Akcye kolei państwowej 312·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 263·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·70, Wiedeńskie losy komunalne 172·50, Akcye tytoniowe 200·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·20, Akcye kolei Elbetal 244·75, Akcye banku dla krajów koronnych 255·—, 4-prc. węgierska renta złota 117·70, Akcye banku związkowego 126·50, Rubel papierowy 1·36·50, Węgierska renta papierowa 94·95, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·36	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim znajomym i kolegom zmarłego męża względnie ojca naszego ś. p. Urbana Wątrobskiego składam za oddanie ostatniej posługi serdeczne Bóg zapłać. 175

Pozostała wdowa
Wątrobska Antonina,
i syn Kornel Wątrobski z żoną.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 stycznia 1894.

Hotel Imperial.

PP. J. Eks. Zboroswki z Krakowa, J. hr. Grudziński z Poznania, R. hr. Drohojowski z Krukienic, W. Podlewski z Czernicy, A. Jordan z Więckowic, E. R. Fuchs z Budapesztu, J. Löwy z Wiednia, W. Gniewosz z Potoku złotego, B. Horodyski z Wasylkowiec, S L. dr. Niedzielski z Wieliczki, H. Szeliski z Kombornii.

Wystawy i muzea

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, l. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 26 stycznia 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	25	219	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	262	50	265	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	365	—	375	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	80	96	50
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa . .	43	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	91	10	01
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	34 —	1	37·-
„ papierowy . . .	1	35.½	1	37.—
00 marek niemieckich	61	10	61	60

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 stycznia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98.—	98.20
luty-sierpień	97.95	98.15
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97 80	98.—
kwiecień-październik	97.80	98.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146 75	147.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.—	148.--
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	160.25	161.· -
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	159.40	160.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.10	120.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.55	97 75
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	105.—	105.25
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.10	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	155.20	156.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	354.75	355.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	670 —	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 wpl. 40 pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	254.20	254.80
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1025. –	1029.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.50	96. -
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	426.—	428. -
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
	płacą	**żądają**
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2920.—	2930.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	263.50	264.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	311.25	311.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.25	196 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122. —	122.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.40	99 20
„ „ „ „ „ 3 prc. .	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.50	115. –
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	101.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.20	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100. –	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
	płacą	**żądają**
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.40	89.40
z r. 1884 . . .	96.60	97.10
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.35	106.35
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	143.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194.75	195.20
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	141.50	144.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.—	26.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.75	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.—	64.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19.30
„ „ węg „ po 5 zł.	12.50	13.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 100 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	73. –
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	45.—	49. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	68.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.30	125.70
Paryż za 100 fr.	49.80 —	49.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.95·—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—·—	—..—·—
20-frankówka	9.95·5—	9.96 5—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8495 (503 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Golika w kwocie 11 zł. 51½ ct. w dniach 16 lutego 1894 i 6 kwietnia 1894 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 31 w Grabówkach lwh. 496 ks. gr. gminy Wieliczka objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 515 zł.

Zakład 51 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 22 października 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 20 grudnia 1893.

L. 9247 (502 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Podgórzu w kwocie 214 zł. w. a. z pn. w dniach 16 lutego 1894 i 6 kwietnia 1894 w sądzie o godzinie 10 rano, realność w Ochojnie dolnem lwh. 170 ks. grunt. gminy Ochojno dolne objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 210 zł.

Zakład 21 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 17 listopada 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 20 grudnia 1893.

L. 13188 (471 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Karola Morawy przeciw Stanisławowi i Maryannie Tylkom o 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 lutego 1894 i dnia 30 marca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 2/4 części realności lwh. 40 w Zakrzówku położonej.

Cena szacunkowa wynosi 296 zł. 57½ ct.

Wadyum 30 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy
Podgórze, 20 listopada 1893.

L. 5539 (7884 3—3)

Dnia 26 lutego 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa licytacya realności Jędrzeja Szczepaniaka wyk. hip. l. 137 księgi grunt. gminy kat. Rozbórz długi objętej, z wyłączeniem parcel 309, 312 i 319 na zaspokojenie pretensyi Ołeksy Piotrowskiego w kwocie 26 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 1865 zł.

Wadyum 186 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Stanisława Hołuba notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny, oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Pruchnik, 3 października 1893.

L. 10264 (221 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 26 lutego 1894 i dnia 28 marca 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 23 ks. gr. gm. Zabrnie objętej, Jana Furgała własnej, na rzecz Michała Branda celem zaspokojenia sumy 700 zł.

Cena wywołania 5230 zł.

Wadyum 523 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, d. 31 października 1893.

L. 3434 (71 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 lutego 1894 i 28 marca 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 101b w Myślenicach położonej, według lwh. 136 ks. gr. tejże gminy objętej, przedtem Jana Tenczyńskiego, a obecnie Katarzyny z Dudkiewiczów Tenczyńskiej własnej, na rzecz Mendla Wachsmana o 88 zł. 90 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, d. 15 grudnia 1893.

L. 9473 (135 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 46 zł. 28 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 203 ks. gr. gm. kat. Uhnów, Zastawie objętej dłużniczki Justyny z Niedźwiedziów Chrzanowskiej własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Mojżesza Rozenfelda dnia 27 lutego i dnia 28 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 60 zł. aw.

Wadyum wynosi 6 zł. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz w Uhnowie p. Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, 4 listopada 1893.

L. 5947 (499 2—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 65 w Boguchwale położonej l. wyk. hip. 134 księgi gruntowej gminy katastr. Boguchwała objętej, własność małoletnich Jana, Maryanny, Anieli i Katarzyny Niedziałków stanowiącej, celem zaspokojenia wierzytelności Lieby Katterowej w kwocie 50 zł. a. w. z przynależytościami w dniach 27 lutego 1894 i 27 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 3380 zł.

Wadyum 338 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 24 października 1893.

L. 420 (513 2—3)

Gmina miasta Bochni właścicielka kamieniołomów gipsowych i fabryki gipsu, ma zamiar te zakłady wydzierżawić

P. p. Reflektanci zechcą się zgłosić w ciągu dni 14 do Magistratu miasta Bochni, gdzie udzielone im zostaną wszelkie wyjaśnienia i okazane gipsołomy.

Bochnia, 30 stycznia 1894.

L. 13352 (417 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 6 rat po 6 zł. i 6 zł. 32 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Ostaszowcach położonej wedle wyk. hip. l. 292 gm. Ostaszowce śp. Iwana Teliczyna względnie tegoż spadkobierczyni Paraski Teliczyn własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz c. k. upraw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniu 27 lutego 1894 i w dniu 2 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 45 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Naglera w Zborowie.

Zborów, 10 grudnia 1893.

L. 9957 (8071 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 96 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz wspólnej kasy sierocej kalwaryjskiej w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 50 gm. Sosnowice objętej, dłużników Stanisława i Magdaleny Kolasow własnej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 lutego i dnia 28 marca 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Brosiewicz.

Cena szacunkowa wynosi 904 zł. 62½ ct., a wadym 95 zł.

Kalwarya, 20 listopada 1893.

L. 7505 (352 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 27 lutego i 3 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tamże celem zaspokojenia pretensyi Zakładu włościańskiego a mianowicie 14 rat po 5 zł. 89 ct. i t. d. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności wyk. hip. l. 94 gm. Wiewiórka objętej, do dłużnika Herscha Waitza należącej.

Cena wywołania 500 zł.

Warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Fiderkiewicza z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 30 listopada 1893.

L. 7507 (353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego, a mianowicie 17 rat po 11 zł. 76 ct., reszty kapitału 151 zł. 24 ct. i bezprocentowej pożyczki w kwocie 13 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tamże na dniu 27 lutego i 3 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności wyk. hip. l. 146 i połowy realności wyk. hip. l. 147 ks. gr. gm. Wiewiórka objętych, do dłużnika Stanisława Kota należących.

Cena wywołania co do pierwszej realności 1288, co do drugiej 50 zł.

Warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionych realności przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono ck. notaryusza Tytusa Bujnowskiego z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 15 listopada 1893.

L. 15203 (418 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 17 rat po 21 zł. i jednej raty w kwocie 21 zł. 49 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności lkons. 435 w Zborowie położonej, wedle wyk. hip. l. 658 gminy Zborów Berla Rotha własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz ck. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 27 lutego i 2 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 pr. ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Naglera w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 22 grudnia 1893.

L. 2 006 (298 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz ek. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie sumy 1240 zł. z pn. i sumy 31.589 zł. 22 ct. z pn. licytacyę realności Maryana Landesberga własnej, wyk. hipot. 176 gm. kat. Zniesienie objętej, na dzień 28 lutego i 28 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. II.

Cena wywołania 88.992 zł.

Wadyum 8899 zł. 20 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Lwów, 18 grudnia 1893.

L. 12169 (527 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 15 lutego 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 marca 1894 nawet niżej takowej, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową sprzedaż 2/16 części ciała hip. whl. 257 gminy Kamionka str. Izaka Reissa własnej, na rzecz Chaima Mauera pto 200 zł.

Cena wywołania 138 zł. 75 ct.

Wadyum 14 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem p. dr. Lenartowicza.

Kamionka, d. 28 grudnia 1893.

L. 14801 (7959 2—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi spadkobierców Nisona Nussbauma w kwocie 313 zł. 19 ct. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 marca 1894 i 26 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, licytacya realności lwh. 25 księgi gr. gm. Tarnobrzeg objętej, masy konkursowej Jeremiasza i Estery Haerów własnej.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 90 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. Reben.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, d. 4 listopada 1893.

L. 23883 (535 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz dr. Jakóba Lilla, wekslowej sumy 40 zł. w. a. z pn. licytację sumy 500 zł. wa. na rzecz Władysława Szandrowskiego, w stanie biernym realności wyk. hip. l. 63 ks. grunt. gminy kat. Zamarstynów objętej, intabulowanej, na dzień 13 lutego 1894 i na dzień 12 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Na pierwszym terminie sumę tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Soroń we Lwowie.

Lwów, dnia 13 grudnia 1893.

L. 13310 (534 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Piotra Kockiego przeciw Iwanowi Abramczukowi pto 100 zł. z pn. tusądownie w dniach 28 lutego 1894 i 30 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim zaś i poniżej takowej odbędzie się publiczna sprzedaż 1/4 części realności wyk. hip. l. 1262 ks. gr. gminy Tyśmienica objętej.

Cenę wywołania stanowi kwotaj 50 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 5 zł. 5 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 3 grudnia 1893.

L. 18562 (133 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 28 lutego 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 241/I. według wyk. hip. 59 dz. I. ks. gruntowej Śniatyna, Süsiego Menczera własnej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 879 zł. 53 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 910 zł.

Wadyum 10%.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Dawidowicza w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 22 grudnia 1893.

L. 7295 (7733 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Arona Nebenzahla, celem wydobycia należytości 275 zł. publiczną sprzedaż egzekucyjną jednej szóstej części posiadłości objętej wyk. hip. l. 32 gminy Stadła, spadkobierców Leiby Kannengiesera własnej, a to na dniu 18 kwietnia 1894 i na dniu 16 maja 1894 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania 745 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę aktów można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, d. 12 listopada 1893.

L. 15381 (201 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 2 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 500 gm. Kosmacz, Paraski Knyszuk córki Stefana Misiuka własnej, na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi pto 500 zł. z pn.

Cena wywołania 1103 zł.

Wadyum 111 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 10 października 1893.

L. 7969 (548 1—3)

W dniach 28 lutego 1894 i 29 marca 1894 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w ks. grunt. dla gm. katastr. Stare Bohorodczany na imię dłużniczki Racheli Wattenberg zapisanej wyk. hip. l. 1528 objętej, w Starych Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia 427 zł. w. a. z pn. na rzecz Mechla Rieger Wolfa Karlinera Abrahama Altera, Jakóba i Dawida Mabr.

Cena szacunkowa wynosi 671 zł. a wadyum 67 zł. 10 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej, takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, d. 25 grudnia 1893.

L. 7946 (549 1—3)

W dniach 27 lutego 1894 i 28 marca 1894 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastr. Stare Bohorodczany na imię dłużnika Jurka Hadusa w 1/3 części zaintabulowanej wyk. hip. l. 445 objętej w Starych Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia 35 zł. wa. z pn. na rzecz Mosesa Kerznera syna Leizora.

Cena szacunkowa wynosi 36 zł. a wadyum 3 zł. 60 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej, sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, d. 21 grudnia 1893.

L. 23483 (545 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 28 zł. 62 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 109 w Olszanicy położonej wyk. hip. l. 193 gminy Olszanicy objętej, dłużniczki Maryi Huk ur. Ostapyszyn własnej, w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Elinkima Tennenbauma na dniu 13 lutego 1894 na dniu 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania tj. cenę szacunkową 1677 zł. lub wyżej tejże zaś na drugim także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne wynosi 168 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała dozwalająca licytacyę i inne w tej sprawie zapaść mające uchwały weale nie, lub też wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono adw. dr. Kołaczkowskiego, z zastępstwem adwokata dr. Billeta w Złoczowie.

Złoczów, d. 31 grudnia 1893.

L. 23482 (546 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 6 zł. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hip. wyk. hip. l. 329 gminy Olszanica objętego, przedtem Anny Prociów ur. Boruch a obecnie Stefana Ostapyszyna własnego, na rzecz Elinkima Tennenbauma w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu i na dniu 13 lutego 1894 i na dniu 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania tj. cenę szacunkową 150 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedane zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała dozwalająca licytacyę i inne zapaść mające uchwały weale nie, lub też wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono adwokata dr. Kołaczkowskiego, z zastępstwem adwokata dr. Billeta w Złoczowie.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1893.

Konkursa.

L. 67123 (508 3—3)

Konkurs

na kilka posad konduktorów pocztowych, listonoszy, dozorców linii telegraficznych i woźnych pocztowych z płacą 400 zł. dodatkiem aktywalnym według stacyi służbowej, dodatkiem na mundur 50 zł. (dla konduktorów) względnie mundurem w naturze.

Kaucya 400 złr., 300 złr., względnie 200 złr.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie do 15 lutego 1894.

Lwów, dnia 22 stycznia 1894.

L. 17 (500 3—3)

Dyetaryusz z szybkiem pismem i manipulacyą karną dokładnie obznajomiony znajdzie przy tutejszym sądzie natychmiastowe umieszczenie.

Płaca: 30 ewentualnie 33 złr. miesięcznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, dnia 21 stycznia 1894.

L. 3019 (507 3—3)

Konkurs
na posady ekspedyentów.

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Babicach obok Chrzanowa za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych . . . . . 150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 40 „
i wynagrodzenie . . . . . 240 „
za codziennego posłańca pieszego do Chrzanowa i napowrót.

b) w Kłaju w powiecie bocheńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych . . . . . 100 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 20 „
i wynagrodzenie . . . . . 180 „
za posłańca pieszego trzy lub cztery razy dziennie do przystanku kolejowego tamże i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 31 stycznia, zaś o następną do 7 lutego b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 stycznia 1894.

L. 65 (505 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się niniejszem konkurs w myśl uchwały z 28 listopada 1893 a mianowicie:

A. W 5. klasowej szkole mięszanej w Husiatynie:

1) na 1 posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2) na 1 posadę nauczycielki starszej z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3) na 2 posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych z płacą po 300 zł. 10% dodatkiem na mieszkanie.

B. W 5 klasowej szkole męskiej w Kopyczyńcach:

1) na 2 posady nauczycieli starszych z płacą po 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2) na 1 posadę nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

C. W 3 klasowej szkole żeńskiej w Kopyczyńcach:

Na 1 posadę nauczycielki starszej z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie na 1 posadę nauczycielki młodszej z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

D. Na posadę młodszego nauczyciela w szkole 2 klasowej w Horodnicy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

E. Na posady przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Bosyrach, Kociubińczykach, Myszkowcach, Oryszkowcach, Siekierzyńcach, Trybuchowcach i Woli Czarnokonieckiej.

Od kandydatów na posady nauczycieli starszych przy szkołach 5 klasowych wymagana jest kwalifikacya do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs rysunkowy w szkole przemysłowej.

Od kandydatek zaś wymagany jest patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs robót przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie lub we Lwowie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o posady młodszych nauczycieli przy 5 klasowych szkołach, tudzież kandydatki ubiegające się o posadę przy 3 klasowej szkole żeńskiej winni wykazać się także kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego.

Od kandydatów (kandydatek) ubiegających się o posady przy szkołach 2 i 1 klasowych wymagana jest kwalifikacya do szkół lud. posp. z wykładowym językiem polskim i ruskim.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do c. k. Rady szk. okr. w Husiatynie w terminie do końca lutego 1894 za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W końcu się zaznacza, iż posady przy szkołach 1 klasowych w Kociubińczykach, Oryszkowcach i Trybuchowcach mogą być zaraz prowizorycznie obsadzone, o które można wnieść podanie zaopatrzone w świadectwo dojrzałości c. k. Seminaryum nauczycielskiego.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Husiatyn, 10 stycznia 1894.

L. 16 (506 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego 1894 a mianowicie:

A. W 6 klasowej szkole męskiej w Trembowli:

1) na posadę nauczyciela kierującego z płacą 600 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. z wynagrodzeniem za ubytek pomieszkania w kwocie 200 zł.

2) na 1 posadę nauczyciela młodszego z płacą 360 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

B. W 2 klasowych szkołach posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. w Dorochowie, Chmielówce, Iławczu i 25 zł. na pomieszkanie.

C. W 1 klasowych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Brykuli nowej, Humniskach, Krowińce, Małowie, Nałwiu i Skomorosze.

Kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela kierującego przy 6 klas. szkole męskiej w Trembowli i mający kwalifikacyą do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej będą mieli pierwszeństwo, zaś na posadę nauczyciela młodszego z kwalifikacyą do szkół ludowych pospolitych i uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego.

Od kandydatów zaś względnie kandydatek ubiegających się o posady przy innych szkołach objętych konkursem, wymagana jest kwalifikacya z wykładowym językiem polskim i ruskim.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie do końca lutego 1894 za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli.

W końcu się nadmienia, iż kandydaci (kandydatki) mający świadectwo dojrzałości semenar. naucz. mogą zaraz otrzymać posady tymczasowych nauczycieli względnie nadetatowych przy szkole męskiej w Trembowli z płacą 360 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie tudzież posady tymczasowych młodszych nauczycieli przy innych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Trembowla, dnia 10 stycznia 1891.

L. 80 (497 3—3)

Gmina miasta Tyśmienicy rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego i zarazem oglądacza bydła z płacą roczną 350 zł. w. a. i osobną obszerną praktyką.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko lekarze wszech nauk lekarskich mający co najmniej 2-letnią praktykę.

Termin do wniesienia podań po dzień 20 lutego b. r.

Zwierzchność gminna miasta

Tyśmienica, 20 stycznia 1894.

Burmistrz: Smolnicki.

Kuratele.

L. 4739 (476 2—3)

Piotra Suchińskiego z Zabinia uznano marnotrawcą i kuratorem Mikołaja Freja z Zabinia ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 27 kwietnia 1893.

L. 9160 (490 2—3)

Prokop Jaśniuk gospodarz z Mostów małych został uznany marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony Antoni Matwijiszyn.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa, 23 sierpnia 1893.

L. 2521 (489 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia, że dla Hryńka Iwanyłów, za marnotrawcę uznanego, kuratora w osobie Ołeksy Iwanyłów ustanowił.

Rohatyn, 18 lutego 1893.

L. 11762 (485 2—2)

Piotr Nowosad z Kupcza uznany marnotrawcą, kuratorem Jan Michajłów z Kupcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 31 listopada 1893.

L. 22027 (439 2—3)

Stefan Wełeszczuk z Trybuchowiec uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Stefana Katyryneczuka z Trybuchowiec.

Buczacz, 19 grudnia 1893.

L. 541 (473 2—3)

Nad małoletnim Józefem Ratajem synem Antoniego ze Zagorzyc przedłużono władzę ojcowską na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 16 stycznia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12715 (290 2—3)

W sprawie Emanuela Freia przeciwko Izraelowi i Amelii Preussom pto 88 złr. 48 ct. ustanawia się dla pierw pozwanego kuratorem ad actum adwokata dr. Chajesa.

O czem się Izraela Preussa niniejszem zawiadamia, z wezwaniem, by ustanowionemu dlań kuratorowi środki obrony podał, lub sądowi innego zastępcę prawnego wymienił.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 21 października 1893.

L. 493 (481 3—3)

C. k. Sąd obwodowy na żądanie Jana Szczepanika zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionej książeczki udziałowej towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 261 na udział 20 zł. a. w. przez Jana Szczepanika złożony w dniu 8 marca 1893 wydanej i wzywamy niniejszem posiadacza opisanej książki, aby takową w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia po raz trzeci edyktu w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej przedłożył, inaczej za umorzoną uznaną by została.

Tarnów, 11 stycznia 1894.

L. 114 (488 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Ścisłowicz, córkę Wojciecha, że Jakób Garb wniósł przeciw niej pozew o zapłatę 10 zł. a. w. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 16 lutego 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej pozwanej ustanowiono adwokata dr. Marcina Kozłeckiego w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 7 stycznia 1894.

L. 19393 (61 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izraela Kantera, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż c. k. sądu z 11 października 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 200 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Michałowi Fischlerowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 1 (155 3—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa **Szematyzm** Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1894.

Podręcznik ten obejmujący 64 arkuszy druku można nabyć w Administracyi „Gazety Lwowskiej“ i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie **2 zł. 60 ct.**

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1 stycznia 1894.

(493 2—3)

P. Dr. Samuel Wagner wpisany został z dniem 20 stycznia 1894 na listę adwokatów z siedzibą w Brodach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 20 stycznia 1894.

L. 451 (515 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wróbla z Odmentu kuratorem Jana Margosiaka, i doręcza temuż rezolucyę hipoteczną z dnia 14 listopada 1893 l. 11682.

Dąbrowa, dnia 18 stycznia 1894.

L. 13028 (501 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Perlę Kaswan, że Isak S. Liebster wniósł przeciw niej skargę o zapłatę 13 zł. 74 ct., na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 27 lutego 1894 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się ją, by z ustanowionym kuratorem adw. dr. Dawidowiczem w Śniatynie porozumiała, względnie sądowi swego pełnomocnika przedstawiła, ileże skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Śniatyn, dnia 19 grudnia 1893.

L. 3024 (509 2—3)

Wedle zawiadomienia zarządu poczt greckich jest znowu dozwolonym przywóz pakietów i frachtów pocztowych do Grecyi z Austro Węgier, Niemiec (z wyjątkiem Hamburga) i ze Szwajcaryi pochodzących drogą na Tryest (jednak nie przez Brindisi).

Dalej zniesiono wedle komunikatu międzynarodowego biura pocztowego związku światowego, istniejący w Bułgaryi zakaz dowozu przedmiotów pochodzących z pewnych miejsc w Austro-Węgrzech.

Nadto wprowadzono wedle doniesienia wyż wspomnianego biura napowrót bezpośrednią wymianę pakietów pocztowych między Hamburgiem a Maderą.

Lwów, dnia 16 stycznia 1894.

L. 62411 (510 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego, ktoby książeczkę wkładkową Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, spółki zarejestrowanej o poręce nieograniczonej z daty Lwów, 7 maja 1877 Nr. 202 na 8% na imię i nazwisko Bonawentury Drążkiewicza wypłacalną okazicielowi bez wypowiedzenia, podpisaną pod firmą Towarzystwa przez Ostroróg Sadowskiego i D. Zbrożka na kwotę łączną 1482 zł. 56 ct. opiewającą, spłacaną częściowo w konkursie przy pierwszej dywidendzie w kwocie 235 złr. 23 ct., przy drugiej dywidendzie w kwocie 74 zł. 35 ct. miał w posiadaniu, by książeczkę tę w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej, licząc, tem pewniej temuż sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym wypadku takowa za nieważną uznaną zostanie i wystawiciel za takową więcej odpowiedzialnym nie będzie.

Lwów, dnia 9 stycznia 1894.

L. 940 (537 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsk. del. S. II. we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leonarda Medlachowskiego, że na pozew egzekucyjny przez adwokata dr. Karola Paździerę o zapłatę 27 zł. 10 ct. z pn. do l. 8922/90 wytoczony, wyznaczono termin do rozprawy w myśl §. 397 i 398 u. s. na dzień 20 lutego 1894 o godzinie 10 rano w sali rozpraw i doręczono pozew do rąk kuratora w osobie adw. dr. Starczewskiego zamianowanego.

Wzywa się przeto Leonarda Medlachowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił lub sądowi o zamianowaniu innego zastępcy doniósł, inaczej następstwa z zaniechania tego wynikłe samemu sobie przypisze.

Lwów, dnia 17 stycznia 1894.

L. 11658 (533 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Błażeja Toporków, że Leib Padawer wniósł przeciw nim i innym pozew de praes. 16 grudnia 1893 l. 11658 o zapłacenie kwoty 50 zł. a. w. na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowem wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 21 lutego 1894 o godz. 9 przed południem.

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Błażeja Toporków się wzywa, ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi Łukaszowi Toporkowi swych obron i dowodów udzielili albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 28 grudnia 1893.

L. 13538 (524 2—3)

Zawiadamia się Anielę Polewkę z miejsca pobytu niewiadomą, że Marya Offen wytoczyła przeciw Michałowi Brandowi i niej pozew de praes. 3 grudnia 1893 l. 13538 o zniesienie wspólności do realności lwh. 98 ks. gr. Dąbrowa przez publiczną sprzedaż, na którą termin do rozprawy na dzień 8 lutego 1894 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Anielę Polewkę, aby potrzebnych informacyi kuratorowi dla niej w osobie dr. Pisarskiego adwokata w Dąbrowie ustanowionego udzieliła lub innego sobie pełnomocnikiem ustanowiła, inaczej winę złych następstw sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 27 grudnia 1893.

L. 5009 (523 2—3)

Uwiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Juliannę z Lesiaków Chudową i Mieczysławę Lesiaka, iż w sporze ustnym Jakóba i Bronisławy z Lesiaków Chudych przeciw małoletnim Stanisławowi i Józefowi Lesiakom, zastępowanym przez matkę i opiekunkę Maryannę Lesiakową, Anieli z Lesiaków Bałuckiej i nim o zniesienie współwłasności ciała hipotecznego lwh. 815 księgi gruntowej gminy Jodłowa, w którym termin do rozprawy na dzień 20 lutego 1894 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został, kuratorem ich Józefa Lecha wójta z Jodłowej ustanawia.

Wzywa się zatem pozwanych, aby na powyższym terminie sami stanęli, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub sądowi innego zastępcy udzielili, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, 30 grudnia 1893.

L. 7875 (521 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Fedora Połowyszaka vel Połowyszczaka z Wolimihowej zawiadamia, że wskutek pozwu Szapse Feiwusza przeciw niemu o zapłacenie 40 zł. z pn. termin na dzień 13 lutego 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Michała Wakiere ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki złego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 11 grudnia 1893.

L. 852 (175 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia z miejsca pobytu nieznanych Michała i Wiktoryę Styrnalów, że w sprawie egzekucyjnej Zacharyasza Kaufera przeciw tymże o 71 zł. 73 ct. ustanowiono dla nich kuratorem Walentego Walasa.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 19 grudnia 1893.

L. 2913 (538)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1894 roku o godzinie 10 przed południem, odbędą się w gmachu Sejmowym we Lwowie następujące losowania obligacyj galicyjskich pożyczek krajowych w sposób używany przy losowaniu zapisów długów Państwa a mianowicie:

A) Czterdzieste pierwsze (XXXXI) losowanie 6% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1873.

Z pożyczki tej emitowanej w sumie 1,600.000 zł. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Serya A. 5 sztuk po 100 zł. = 500 zł.
„ B. 4 „ 300 „ = 1200 „
„ C. 9 „ 500 „ = 4500 „
„ D. 10 „ 1000 „ = 1000 „
Ogółem w imiennej wartości na 16200 zł.

B) Dwudzieste pierwsze (XXI) losowanie $4^1/_2$% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1883.

Wedle zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu z dnia 23 września 1883 do l. 3865/F. M. planu umorzenia tej pożyczki emitowanej w sumie 3,800.000 zł. w. a. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Serya A. 27 sztuk po 100 zł. = 2700 zł.
„ B. 20 „ 500 „ = 10000 „
„ C. 7 „ 1000 „ = 7000 „
„ D. 2 „ 5000 „ = 10000 „
Ogółem w imiennej wartości na 29700 zł.

C) Dziewiętnaste (XIX) losowanie $4^1/_2$% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1884.

Wedle zatwierdzonego przez wysokie c. k. Ministerstwo skarbu z dnia 27 kwietnia 1884 do l. 1696/F. M. planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 1,000.000 zł. w. a. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Serya A. 5 sztuk po 100 zł. = 500 zł.
„ B. 2 „ 1000 „ = 2000 „
„ C. 1 „ na . . 5000 „
Ogółem w imiennej wartości na 7500 zł.

D) Jedenaste (XI) losowanie $4^1/_2$% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1888.

Wedle zatwierdzonego przez wysokie c. k. Ministerstwo skarbu z dnia 14 kwietnia 1889 do l. 1423/F. M. planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 443.800zł. w. a. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Serya A. 3 sztuk po 100 zł. = 300 zł.
„ B. 1 „ na . . . 500 „
„ C. 2 „ po 1000 „ = 2000 „
Ogółem w imiennej wartości na 2800 zł.

E) Dziesiąte (X) losowanie $4^1/_2$% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1889.

Wedle zatwierdzonego przez wysokie c. k. Ministerstwo skarbu z dnia 14 kwietnia 1889 do l. 1423/F. M. planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 700.000 zł. w. a. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Serya A. 8 sztuk po 100 zł. = 800 zł.
„ B. 3 „ 500 „ = 1500 „
„ C. 2 „ 1000 „ = 2000 „
Ogółem w imiennej wartości na 4300 zł.

F) Szóste (VI) losowanie 4% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1891.

Wedle zatwierdzonego przez wysokie c. k. Ministerstwo skarbu z dnia 20 kwietnia 1891 do l. 1639/F. M. planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 1,500.000 zł. w. a. wylosowane będą następujące obligacye:

Serya A. 16 sztuk po 100 zł. = 1600 zł.
„ B. 1 sztuka na . . . 500 „
„ C. 1 „ . . . 1000 „
„ D. 1 „ . . . 5000 „
Ogółem w imiennej wartości na 8100 zł.

Wreszcie G) Drugie (II) losowanie 4% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1893, emitowanej w sumie 58,850.000 koron (29,425.000 zł.).

Stosownie do planu umorzenia tej pożyczki wylosowane będą następujące obligacye:

Serya A. 13 sztuk po 100 kor. = 1300 kor.
„ B. 65 „ 200 „ = 13000 „
„ C. 14 „ 1000 „ = 14000 „
„ D. 57 „ 2000 „ = 114000 „
„ E. 5 „ 10000 „ = 50000 „
Ogółem w imiennej wartości na 192300 kor.

Wynik losowania podany będzie do publicznej wiadomości w „Gazecie lwowskiej“ i w urzędowej Gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“, oprócz tego wynik losowania pożyczki z roku 1893 będzie ogłoszony w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Z Wydziału krajowego
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kkrakowskiem.
We Lwowie, dnia 19 stycznia 1894.

L. 11431 (129 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Majchra Biedronia kuratorem ad actum dr. Kozłeckiego adwokata z Nowegotargu celem doręczenia temuż kuratorowi rezolucyj wydanych w sprawie założenia księgi kolejowej dla galic. kolei transwersalnej linia Żywiec-Nowy Sącz.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 23 grudnia 1893.

L. 4096 (119 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia w sprawie Adama Morawskiego przeciwko spadkobiercom Franciszka Ksawerego Urbańskiego pto 30.000 z niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Urbańskiego, że ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Flakowiczowi adw. w Sanoku doręczył uchwały z 13 czerwca 1891 l. 2498 i z 7 listopada 1891 l. 6081 dla niego przeznaczone i wzywa tegoż, by z ustanowionym kuratorem w tej sprawie się porozumiał, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Sanok, dnia 4 lipca 1893.

L 19293 (121 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Tepper i Feibischa Kremer, że na prośbę Banku krajowego uchwałą tegoż c. k. sądu z 18 października 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 600 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Mandyczewskiemu przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego ochrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 25317 (162 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Krawczyka, iż w sprawie egzekucyjnej Babetty Singer przeciw Michałowi Krawczykowi pto 500 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niego kuratorem adw. dr. Alojzego Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jana Steca.

Tarnów, dnia 28 grudnia 1893.

L. 7734 (113 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle w skutek wniesionego pozwu przez Samuela Wietschnera przeciw Józefowi Łaińskiemu recte Łańskiemu de praes. 29 grudnia 1893 l. 7734 o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 100 zł. a. w. z pn. ustanawia dla pozwanego Józefa Łaińskiego recte Łańskiego, jake z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adw. dr. Chwaliboga z substytucyą adw. dr. Pawłowskiego w Jaśle doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty z dnia 30 grudnia 1893 l. 7734 na wyż wspomniony pozew wydany.

Wzywa się zatem Józefa Łaińskiego recte Łańskiego, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi, albo też o miejscu pobytu swego tutejszemu sądowi doniosł, gdyż w razie zaniedbania tego, skutki prawne ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisywać będzie musiał.

Jasło, 30 grudnia 1893

L. 54345 (160 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, w których ręku książeczka wkładkowa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 30563 na rzecz „kościoła łacińskiego w Janowie“ zawinkulowana z pierwotną wkładką wniesioną dnia 3 listopada 1875 w kwocie 18 zł. 55 ct. tudzież książeczka wkładkowa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 30583 na rzecz „probostwa łacińskiego w Janowie“ zawinkulowana z pierwotną wkładką wniesioną dnia 3 listopada 1875 w kwocie 15 zł. 81 ct. znajdować się mogą, aby w przeciągu sześciu miesięcy w mowie będące książeczki wkładkowe galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie tutejszemu sądowi okazali, ileże w razie przeciwnym takowe za nieważne i amortyzowane uznane zostaną.

Lwów, 11 listopada 1893.

L. 11657 (532 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Błażeja Toporków, że Leib Padawer wniósł przeciw nim i innym pozew de praes. 16 grudnia 1893 l. 11657 o zapłacenie kwoty 50 zł., na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowem wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 21 lutego 1894 o godzinie 9 przed południem.

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Błażeja Toporków się wzywa, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi Łukaszowi Toporkowi swych obron i dowodów udzielili, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 grudnia 1893.

L. 48956 (554 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy zaginionych $4^1/_2$% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego bez arkuszów kupono. wych jako to: nr. 3947 i 7258 po 500 złnr. 11126, 1187, 2528, 2530, 11365, 13129 i 25311 po 100 zł. ażeby listy te w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia 31 grudnia 1893 temu sądowi tem pewniej przedłożyli, ileże po upływie tego terminu takowe za amortyzowane zostaną uznane.

Lwów, dnia 9 stycznia 1894.

L. 11762 (165 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Drewniaka, że przeciw niemu wniósł Markus Neiss pozew de praes. 30 grudnia 1893 l. 11762 o wydanie nakazu zapłaty z dnia 31 grudnia 1893 l. 11762, doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Malcowi z substytucyą adwokata dr. Reicha w Rzeszowie i poleca Walentemu Drewniakowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 31 grudnia 1893.

L. 17764 (171 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Elische Finka, że w sporze drobiazgowym Nachuma Wachtla przeciwko niemu pto 50 złr. zapadły wyrok w dniu 1 grudnia 1893 l. 15642 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Julianowi Malcowi i poleca się Majerowi Elische Finkowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 27 grudnia 1893.

L. 11169 (166)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na skutek prośby Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tyczynie de pr. 8 grudnia 1893 l. 11169 zarządza wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrach handlowych dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Tyczynie stowarzyszenie zarejestrowane z podwójną odpowiedzialnością ograniczoną“ po niemiecku „Creditverein für Handel und Gewerbe in Tyczyn registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z następującemi oznajmieniami:

1) Statut stowarzyszenia nosi datę Tyczyn dnia 16 września 1893.

2) Siedzibą Towarzystwa jest miasteczko Tyczyn.

3) Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom potrzebnych im do handlu i przemysłu kapitałów obrotowych a w szczególności eskontowanie weksli, udzielanie pożyczek za rękojmią, przyjmowanie depozytów i przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

4) Czas trwania towarzystwa jest nieograniczony.

5) W skład Dyrekcyi wybrani zostali na pierwszy trzechletni okres urzędowania tj. do końca roku 1896 Lazer Tenenbaum, Nison Tuchmann, Mojżesz Holländer, Leon Bernfeld i Hersch Goldman wszyscy zamieszkali w Tyczynie.

6) Wszelkie obwieszczenia Towarzystwa nastąpią przez ogłoszenie w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

7) Za zobowiązania odpowiadają wszyscy członkowie udziałami, a oprócz tego dalszą kwotą równającą się podwójnej wysokości udziałów.

Rzeszów, 14 grudnia 1893.

L. 17536 (168 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy ogłasza, że w roku 1894 wpisy do rejestrów handlowych i rejestrów dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tegoż sądu ogłaszane będą w „Gazecie lwowskiej“ zaś w wypadkach ważniejszych albo na żądanie stron interesowanych także w „Przeglądzie“ prawa i administracyi.

Sambor, 31 grudnia 1893.

L. 44873 (164)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla spółek handlowych przy już istniejącej firmie „Leopold Reich et Comp.

1) że jawny spólnik tejże firmy Leopold Reich z dniem 24 grudnia 1893 r. ze spółki tej wystąpił, skutkiem czego i prawo jego podpisywania tejże firmy z tym zgasło;

2) że nadal istniejąca firma spółki Leopold Reich et Comp. kollektywnie w ten sposób podpisywaną będzie, iż pod wyciśniętą lub słowami wypisaną firmą „Leopold Reich et Comp.“ dwóch do podpisywania uprawnionych spólników firmy Jacob et Josef Kohn, obecnej wyłącznej właścicielki przedsiębiorstwa tego, tj. Karol Kohn, Juliusz Kohn, Feliks Kohn i Jan Kohn kollektywnie swe imiona i nazwiska podpiszą.

Kraków, dnia 29 grudnia 1893.

L. 11833 (198 1—3)

Celem doręczenia nieznanej z miejsca pobytu Ruchli Fuchs tut. rezolucyi z dnia 18 października 1893 l. 9598 wydanej w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Lejzorowi Falikowi Fuchs i innym pto 3 rat po 56 zł. 70 ct. w. a. z pn. niemniej celem dalszego zastępywania jej w tej sprawie egzekucyjnej ustanawia się dla niej kuratora ad actum w osobie adwokata krajowego dr. Maurycego Kahanego z Bóbrki, a zarazem wzywa się Ruchlę Fuchs, aby temuż kuratorowi środków do obrony jej praw posłużyć mogących dostarczyła albo też ustanowiła w tej sprawie dla siebie innego pełnomocnika inaczej bowiem szkodliwe skutki z zaniedbania tego wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu powiatowego.
W Bóbrce, dnia 25 grudnia 1893.

L. 8378 (199 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Birczy wzywa nieznanego z miejsca pobytu Aleksandra Demkowicza, aby się zgłosił w ciągu roku i oświadczył się do spadku po zmarłej dnia 13 grudnia 1892 w Dobrej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia śp. Maryi Demkowicz, inaczej bowiem rozprawa spadkowa z wiadomym sądowi spadkobiercą i kuratorem nieobecnego Jędrzejem Nisiewiczem zostanie przeprowadzoną.

Bircza, 4 października 1893.

L. 56362 (274)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Jan Daschek“ ślusarz we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 16 grudnia 1893.

L. 4291 (266 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ryszawca, że przeciw niemu Schyja Parnes przemysłowiec z Dukli wytoczył pod dniem 4 grudnia 1891 l. 6900 pozew o zapłatę sumy 75 zł. i 5 zł. 8 ct. do rąk kuratora, którego w osobie Iwana Hrabskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Michała Ryszawca, ażeby temuż swemu kuratorowi wcześnie udzielił jakich ma informacyi, lub dowodów, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Dukla, dnia 7 grudnia 1893.

L. 13052 (259)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych polecił wpisać w wykazie dla firmy "Towarzystwo kredytowe rękodzielników" Zgoda w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Drohobyczu w 6 rubryce, że w miejsce dotychczasowych członków Dyrekcyi dr. Natana Apfla, Izaaka Silberschlager i Salamona Schneidera na walnych zgromadzeniach Towarzystwa kredytowego rękodzielników „Zgoda“ w Drohobyczu z 4 kwietnia 1893 i 25 lipca 1893 wybrani zostali członkami Dyrekcyi: Berl Leibendörfer krawiec, Jakób Berger rzeźnik i Józef Mahl prywatny rachmistrz, wszyscy w Drohobyczu zamieszkali.

Sambor, 18 listopada 1893.

Licytacye.

L. 10004 (577 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 53 zł. 85 ct. a. w. z przyn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 624 w Uhnowie położonej wyk. hip. l. 1685 ks. grunt. gminy kats. Uhnów — Zastawie objętej dłużniczki Tauby z Pockartów Kessler własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz skarbu Państwa dnia 13 marca i dnia 11 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 250 zł. wadyum wynosi 25 zł. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Uhnów, 22 listopada 1893.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

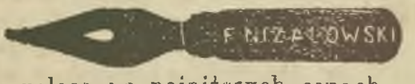
Dzwonki do sań, janczary (na karki) para zł. 8 i 10
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Do serc litościwych udaje się z prośbą o wsparcie nieszczęśliwa Julia Łachocka, wdowa po awizerze kolejowym, który odebrał sobie życie, pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostatniej. Datki łaskawe przyjmuje nasza administracya.

Kasy ogniotrwałe
c. k. uprz. fabryki sprzedaje najtaniej
Szymon Degen, 112
Lwów, ul. Jagiellońska l. 13.

Wystawa w Chicago 175
największa dotychczasowa w słynnej pierwszej panoramie polskiej. plac Halicki 12
Pięćdziesiąt widoków oddanych zupełnie wiernie jak w naturze, przedstawiających cuda tej wystawy, przesuwa się przed okiem widza. Otwarta od 9 rano do 10 wieczorem.
Wstęp 25 ct. Uczniowie i dzieci 15 ct.

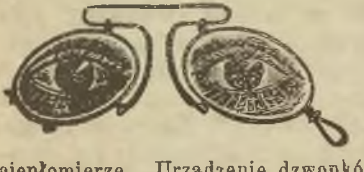
ZESZYTY
według nowo zatwierdzonego planu oraz
wszelkie przybory piśmienne



poleca po najniższych cenach 105
F. Niżałowski, Lwów.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

BIURO (35)
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (33)
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

HEMOROIDY
(63
leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia.
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka

Nauczycielki, bony,
oficyalistów oraz wszelką służbę poleca biuro
Wereszczyńskiej
Lwów, Szymona 2. 171

Lwowskie laboratoryum chemiczne
świadectwem z dnia 24 marca 1892 do l. 1918
stwierdziło że jedynie
tutki niekiejone
z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe
Do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie,
ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6,
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich handlach i trafikach.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie — przy 5000 franko. 79
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to:
papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia i t d.
mają na składzie po najtańszych cenach

Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Jak długo zapas starczy wysprzedaję
Kalendarze na rok 1894

20 ct. BODEKA kalendarz dwudziesto centowy.
20 ct. Kalendarz ścienny drukowany czarno i czerwono na ładnym białym papierze, z wysyłką 25 ct.
25 ct. Lwowski kalendarz powszechny lub ilustrowany kalendarz narodowy, z przesyłką 35 ct.
30 ct. zamiast 50 ct. Ilustrowany kalendarz powieściowy humorystyczny i informacyjny, jeden z najlepszych kalendarzy galicyjskich, zawiera największą i najdokładniejszą część informacyjną i bogatą ozd bno ilustrowaną część powieściową, humorystyczną, beletrystyczną i gospodarską, nie do porównania z innemi wydawnictwami, z prz. 35 ct.

Za pobraniem nie wysyła się, tylko za nadesłaniem kwoty przekazem pocztowym lub markami pocztowemi pod adresem **Leon Bodek,** księgarnia-ant., Lwów, ul. Ormiańska 3 (Dom Narodny). 122

Z własnej fabryki
świece gromniczne
woskowe białe lub z obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od 15 ct. do 3 zł.
poleca handel 102
Fryderyka Schubutha
we Lwowie, Rynek l. 45.

Maść kaukazka na odmrożenie
sporządzona wedle recepty poleconej i używanej ze znakomitym skutkiem w północnej Rossyi i krajach syberyjskich, leczy w najkrótszym czasie wszelkie odmrożenia.
Cena słoika 10 ct.
Główny skład w aptece pod „srebrnym orłem“
Zygmunta Ruckera
we Lwowie. 176
Na prowincyę wysyła się odwrotnie.

Najnowsze i tanie
materye wełniane, barchany, flanele na suknie damskie, chustki himalaja i włóczkowe
poleca najtaniej (133)
M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig

CHOROBY PIERSIOWE.
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc, oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie
SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 62
Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego i Beisera.



Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca
HERBATĘ
zbioru majowego.

½ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.
„ Kaysow czarna	„	4.-
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki (101)
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4⁵/₄ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

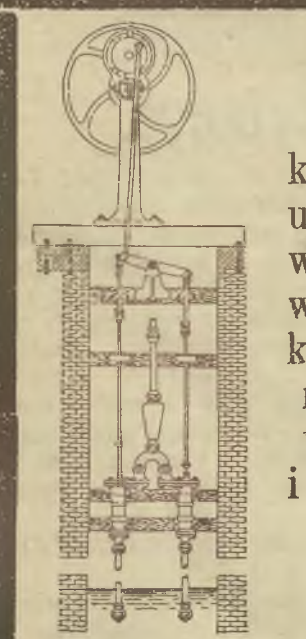
„CZYSZCZONA“
(żytniówka dublańska rafinowana)
ATEST.
Do W. J. A. Baczewskiego
c. k. dostawcy nadwornego,
właściciela uprzyw. rafineryi spirytusu i fabryki wódek polskich we Lwowie.
L. 35.056. Na prośbę Wgo Pana z 4 lipca 1893 stwierdza Wydział krajowy, że Wny Pan zakupiłeś 117.57 hektolitrów wódki z czystego żyta bez żadnych domieszek na suchym słodzie w krajowej gorzelni w Dublanach w kampanii 1892—93 wypalonej i że żytniówka ta do fabryki pańskiej w Zniesieniu koło Lwowa położonej dostawioną została.
Lwów, dnia 30 lipca 1893.

Członek Wydziału krajowego **Brykczyński** m. p.
Marszałek krajowy w zastępstwie **Wereszczyński** m. p.
154

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,
opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej
po cenach moskiewskich poczawszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1.
Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko.
174

Nowo otworzony pierwszy w kraju
ZAKŁAD PRZYRODNICZY
F. M. Złotnickiego
ulica Jagiellońska l. 8
otrzymał świeże zapasy środków naukowych z trzech działów przyrody dla gabinetów szkolnych jak i dla uczącej się młodzieży.
Poleca również żywe: zwierzęta ssące, ptaki egzotyczne, kanarki harcerskie, rybki złote, żółwie etc.
Morskie świnki i białe myszy do doświadczeń.
Pośredniczy również w sprowadzeniu różnych oswojonych, dzikich zwierząt i ptaków jakoto: indyjskie lamparty nader oswojone, wilki, małpy, kuny, kozły, sarny, dzikie króliki, krokodyle, sępy, puszczyki, kuropatwy, różne bażanty, Bantam karty etc.
Wielki zapas różnych konch i korali.
Przedmioty etnograficzne, wyroby wschodnie, klatki, akwarya, stoły marmurowe etc. 42

S. Kelsen w Wiedniu



przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach i wodociągach i.t.d.



Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny
HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.